Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 34. — ROK XL.

NIEDZIELA 5 LUTEGO 1933.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 149 055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla naszego stanu ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

TELEFONY REDAKCJA Nr. 101-90 ADMINISTRACJA Nr. 133-44 DRUKARNIA Nr. 133-44 141-16

Przerwane milczenie.

W Sejmie rozpoczęła się dyskusja nad preliminarzem budżetu na rok 1933/34. W pierwszym jej dniu przemawiał poseł Miedziński, powtarzając swe wywody, wygłoszone przed kilku dniami w komisji budżetowej. Przemówienie posła Miedzińskiego nie wzbudziło większego zainteresowania. Jak doniósł nasz korespondent, nie tylko na ławach opozycji, ale także w klubie B. B. przyjmowano wywody generalnego referenta budżetu z demonstracyjną obojętnością. Oczywiście, trudno się w tem dopatrywać lekceważenia dla osoby posła Miedzińskiego. Genezy tej obojętności należy szukać gdzieindziej. Tyle razy już słuchano przedstawicieli rządu i własnych mowców z klubu B. B. na temat sytuacji finansowej i gospodarczej w państwie, tyle razy zapowiadano z najbardziej autorytatywnych ust, że jednak wszystko idzie ku lepszemu, iż trudno się dziwić, że ten ograny refren przechodzi już bez wrażenia. Okazuje się że i na scenie państwowej nie można ciągle nadużywać jednych i tych samych motywów. Znudzą się wreszcie i zniechęcą widzów i słuchaczy.

Dla opozycji generalna dyskusja budżetowa jest dziś jedyną wielką okazją, która jej umożliwia roztoczenie szerokiego obrazu istniejących stosunków politycznych w państwie. Wykorzystali ją też przedstawiciele klubów opozycyjnych, przemawiający na piątkowem posiedzeniu Sejmu. Nakreślony przez nich obraz współczesnej Polski nie wygląda zachęcająco. W przemówieniu posłów opozycyjnych nie było, rzecz prosta, rzeczy nowych i rewelacyjnych, bo poruszane przez nich wszystkie zagadnienia znajdują się stale w ogniu dyskusji politycznej, ale to bynajmniej nie pomniejsza znaczenia ich wystąpień. Trzeba ciągle mówić o tem, co stanowi największą bolączkę naszego życia publicznego, trzeba bezustannie wskazywać na przyczyny, które powodują rozstrój państwa, nie wolno ukrywać groźnych dla kraju następstw, jakie nieuchronnie niesie ze sobą pomajowy system. Trzeba uświadamiać społeczeństwo o położeniu, budzić jego czujność i energję, aby nie ugrzęzło ostatecznie w marażmie, który rozlewa się coraz szerszą falą, jako nieunikniony skutek dzisiejszych metod rządzenia. Jest to bodaj w tej chwili najważniejsze zadanie opozycji, odsuniętej od wszelkiego wpływu na bieg spraw państwowych.

To zadanie spełnili mowcy opozycyjni, przemawiający w pierwszym dniu generalnej dyskusji nad budżetem. Miejmy również nadzieję, że przemówienia ich osiągną zamierzony cel, tem więcej, że dyskusję budżetową wykorzystano dla poruszenia sprawy, która już oddawna nurtuje w opinji publicznej. Przerwano wreszcie milczenie, ciążące nad naszemi stosunkami wewnetrznemi od długiego już czasu. Powiedziano zostało głośno to, o czem dotychczas mówiono po cichu.

Mamy na myśli deklarację posła Rybarskiego, dotyczącą zbliżających się wyborów na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Mają się one odbyć za cztery miesiące, a tymczasem w tej tak zasadniczej dla państwa sprawie było dotychczas głucho. Jeżeli czasem przerwano panujące w tym względzie milczenie, to chyba tylko po to, aby rzucić kandydatury albo z nieprawdziwego zdarzenia, albo nienadające się do dyskusji z innych, bardziej rzeczowych motywów.

Ten stan rzeczy mógł być korzystny dla rządzącego państwem obozu, ale nie leżał zupełnie w interesie społeczeństwa i państwa. Jak niemal w każdej poważniejszej sprawie, powstaje głęboki rozdźwięk między sanacją a społeczeństwem, tak samo i w stosunku do tego zagadnienia istnieje wielka różnica zdań. Dla sanacji wystarczy przynależność kandydata do jej obozu, społeczeństwo zaś pragnęłoby widzieć na stanowisku Prezydenta człowieka nie tylko cieszącego się powszechnem zaufaniem wewnątrz kraju, ale również takiego, którego nazwisko posiadało istotną powagę i znaczenie poza granicami państwa. Społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę, że tylko człowiek o takiem nazwisku zdoła przywrócić Polsce utracony autorytet i zdolny jest zapewnić jej należne miejsce w rodzinie narodów.

Takim człowiekiem jest Ignacy Paderewski!

Gdyby wybory Prezydenta w Polsce odbywały się w drodze powszechnego głosowania, gdyby wola narodu decydowała w tej sprawie, wybór Wielkiego Polaka i Obywatela byłby zapewniony. Jesteśmy głęboko przekonani, że nie znalazłaby się w Polsce siła, którаby tym razem zdołała sfałszować wolę narodu. Nawet więcej: jesteśmy zdania, że gdyby nawet jakie stronnictwo, znajdujące się w opozycji do pomajowego systemu, wysunęło swe zastrzeżenia w stosunku do tej kandydatury, to nie odniosłoby to żadnego skutku. Instynkt samo zachowawczy narodu okazałby się silniejszy od wszelkich zastrzeżeń partyjnych i zatriumfowałby na całej linji.

Ale u nas Prezydenta Rzeczypospolitej wybiera Zgromadzenie Narodowe, utworzone z Sejmu i Senatu, wybranych w wiadomy sposób... To Zgromadzenie Narodowe nie wysunie z pewnością kandydatury Ignacego Paderewskiego, a nawet gdyby się to stało — co jest oczywistą fantazją — Ignacy Paderewski nie przyjąłby z jego rąk najwyższej godności w państwie. W interesie zatem Polski, jej powagi nazewnątrz i pokoju wewnętrznego jest konieczne to, o czem mówi deklaracja posła Rybarskiego: „Źródłem władzy prezydenta, który ma być czynnikiem, stojącym ponad partjami, winny się stać Izby ustawodawcze, pochodzące z wyborów wolnych... Tak przeprowadzone wybory są niezbędnym warunkiem tego, by przyszły prezydent miał w dzisiejszym niezwykle ciężkiem położeniu narodu i państwa należytą powagę i znaczenie".

Nie od nas zależy realizacja tego „niezbędnego warunku", ale naszym obowiązkiem jest wskazać tego, kogo opinja publiczna uważa za najbardziej odpowiedniego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej. Ona dokonała już wyboru i wybór jej padł na Ignacego Paderewskiego.

A. D.

Sejm obraduje nad budżetem.

Warszawa 4. 2. (Telef. wł.). W Sejmie toczyła się przed południem dalsza debata ogólna nad budżetem.

Mowa posła Tempki (Ch. D.).

Przemawiał pos. **Tempka** z Ch. D, który malując ciężkie położenie gospodarcze państwa, wyraził opinję o sytuacji obecnej. że nie można z niej wyjść bez wiary w społeczeństwie w siły państwa. Tymczasem **w społeczeństwie niema zaufania, gdyż rząd dąży do coraz większej wszechmocy i pomniejszania zakresu pracy obywateli.** Charakterystycznym objawem jest rozwiązywanie Obozu Wielkiej Polski przy jednoczesnem tworzeniu i uzbrajaniu **legjonu żydowskiego im. Berka Joselewicza** Na każde wypływające z Konstytucji uprawnienie otrzymuje się pozwolenie. jak na przywilej. Rzeczywisty obraz stosunków w państwie daleko odbiega od obrazu, kreślonego przez sanację. — Lepszą przyszłość widzi mówca tylko w zmienionych **warunkach przy nawróceniu do prawo rządności.** Przechodząc do spraw budżetowych. mówca nie podziela wiary w to, że walka z kartelami o obniżenie cen osiągnie pozytywne skutki. **Oszczędności na rolnictwie, szkolnictwie, emeryturach i inwalidach dały w sumie 100 miljonów zł** Oszczędności te nie wydają się mówcy racjonalne. zwłaszcza, jeśli się zważy, że **nie zmniejszono funduszów dyspozycyjnych i wydatków na policję, a na „Strzelca" łoży się poważne sumy.** Do rządów obecnych **Ch. D. nie ma zaufania**, oświadcza poseł Tempka, **a za warunek poprawy sytuacji uważa zmianę systemu rządzenia.**

MOWA POS. CHĄDZYŃSKIEGO.

Pos. **Chądzyński** z N. P. R. podnosi, że **z dnia na dzień maleje liczba spraw, co do których istniałaby możliwość porozumienia między rządem a opozycją** Sprawa. która łączy jednak dziś wszystkich Polaków, to **sprawa obrony kraju**. Kraj mimo ubóstwa godzi się na wysoki budżet wojskowy, ale **z tym większym naciskiem domaga się celowego i**

oszczędnego użycia sum,

przeznaczonych na obronę kraju.

Centralnem zagadnieniem budżetowem jest sprawa niedoboru, a pod tym względem mówca bynajmniej nie podziela poglądów generalnego referenta na pokrycie deficytu tem bardziej, że **wiele pozycyj figurujących w budżecie po stronie dochodów, wydaje się mówcy nierealnemi. Wszędzie u nas są liczne oznaki ciężkiej sytuacji.** Niewypłacalne są liczne samorządy. niewypłacalne są szczególnie miasta „ullenowskie", niewypłacalną jest stolica kraju. niewypłacalne ZUPU, a grozi niewypłacalność państwa. **Nie mając zaufania większości społeczeństwa, rząd nie ma najważniejszego środka do opanowania trudności. Zarówno rząd, jak i obóz sanacyjny nie wierzą w tężyznę społeczeństwa i dlatego robi się wszystko, aby skrępować jego energję** Kryzys odbija się **najbardziej na warstwie pracującej.** W przemyśle **jest pół miljona bezrobotnych, drugie tyle na wsi, co z rodzinami stanowi**

około 5 miljonów ludności,

pozbawionych środków egzystencji. Stanowi to dynamit, mogący rozsadzić wszelki ustrój, którego kierownicy zechcą przejść do porządku dziennego nad zagadnieniem bezrobocia. Liczba bezrobotnych na Górnym Śląsku dochodzi do 120.000, zaś razem z rodzinami **bez środków do życia jest tam około 600.000 ludzi, gdy cała ludność woj. śląskiego liczy 1,300.000.** Równie ciężkie położenie jest w wojew. poznańskiem i na Pomorzu. Pan premjer mówił. że w kraju jest spokój, ale mówcy wydaje się. że **ten spokój jest przejściowy i pozorny, gdyż w wielu ośrodkach panuje ferment.** Mówca w zakończeniu oświadcza, że **N. P. R.** głosować **będzie przeciwko budżetowi, gdyż uważa, że wprowadza się w państwie system partyjny.**

Przemawiał następnie pos. **Grynbaum** z Koła Żyd., który polemizował z zarzutem, jakoby należał do ćwierćsanacji, jak go określił pos. **Czapiński** na posiedzeniu komisji. Zdaniem mówcy żydzi wzięci są w dwa ognie: atakuje ich z jednej strony endecja, a z drugiej strony rząd robi wszystko (!) to. co robiłby rząd endecki (?). Nie dziw więc, że wśród żydów niema nikogo, ktoby nie mając osobistych korzyści na oku, miał jeszcze odrobinę zaufania (?) do tego rządu Mówca oświadcza. że **posłowie żydowscy głosować będą przeciwko budżetowi.**

Przeciwko budżetowi wypowiada się dalej pos. **Jankowski** z Kl. Niemieckiego. Imieniem Ukraińców przemawiał następnie pos. **Bileński.** Mówca skarżył się na ciężary i utrudnienia, które ludność ukraińska ponosi. Stwierdza. że **posłowie ukraińscy głosować będą przeciwko budżetowi.**

Przemawiali następnie pos. **Szydelski** (dziki) i **Lewin** z B. B., poczem wystąpił na trybunę pos. **Zaręba** z P. P. S., który analizował obszernie politykę gospodarczą rządu i dowodził, że **opiera się ona głównie na sferach kapitalistycznych i przemysłowych.**

Wystąpili, nim ich wyrzucono

2 POSŁOWIE ZE STRON. LUDOWEGO.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.). Posłowie Konstanty Januszewski i Franciszek Rząsa zawiadomili dziś pisemnie marszałka Sejmu, że **wystąpili z Klubu Ludowego.** W związku z tem Klub Ludowy ogłosił komunikat, że pos. **Rząsa** uchwałą sądu partyjnego z dnia 4 stycznia **zawieszony został w prawach członka Klubu Lud. i Stron. Ludowego a pos. Konstanty Januszewski otrzymał naganę.** Powodem tych wyroków były stwierdzone dowodami stosunki obu posłów z sanacją. Wedle komunikatu **posłowie ci wystąpili ze Stron. Ludowego w przewidywaniu. iż będą usunięci.** Obaj secesjoniści wstąpić mają do grupy sanacyjnej posłów ludowych. którym przewodzi pos. **Kulisiewicz.**

Tryb. Haski zajmie się sprawą ks. Pszczyńskiego.

Haga, 4 lutego. Międzynarodowy **Trybunał Sprawiedliwości ogłosił dziś w sporze polsko-niemieckim w sprawie księcia Pszczyńskiego decyzję prowizoryczną, w której oddala wniosek polski o uznanie swej niekompetencji w tej sprawie i oświadcza, że stanowisko swoje zajmie szczegółowo w orzeczeniu głównem.**

O czem piszą inni?..

„Bunt Młodych“.

W „Buncie Młodych“ (organie sanacyjno-konserwatywnej młodzieży) znalazł się artykuł p. Bocheńskiego pod frapującym tytułem: „Czerwienimy się za was. panowie“.

„Rosja carska — pisze autor — to był przed wojną synonim ciemnoty, policji i anti-liberalizmu. Polska to był synonim wolności i bohaterstwa. W domach katolickich wznosi się umysł do Boga przy modlitwie. We Francji laickiej, gdy chciano zwrócić myśl w stronę wielkości — mówiono o Polsce. Dziś to się zmieniło. Zasadniczo zmieniło.

Fakt ten nie da się udowodnić cyframi. Statystyki tego nie ujmują. To tylko nagłówki notatek prasy, to grymas, gdy towarzysz podróży dowiaduje się, że jesteśmy Polakami, to huragan oklasków przy przyjęciu Litwy do Ligi Narodów, to setki i tysiące faktów i odruchów prawie nie notowanych, zaledwie odczutych. Jest to jednak fakt. i przemilczeć go, znaczyłoby zgodzić się nań. Jest to skutek naszych błędów, które naprawione być muszą i które naprawione będą!“

Ludzie wychowani w niewoli — stwierdza p. Bocheński —

„...nie wyobrażają sobie inaczej polityki, jak kłamstwem, inaczej władzy, jak policjantem. Czerwienimy się za was panowie! Nie wiemy, czy danem nam będzie czynem zaświadczyć temu, że jeszcze prócz tej Polski jest jeszcze Polska-tradycji, Polska-wolności“.

Sanacyjny Legion Młodych za komunizmem.

Wychodzi w Płocku mały, katolicki dziennik pt. „Głos Mazowiecki“. W jednym z ostatnich numerów (1. II.) donosi on, że w Płocku odbyło się zebranie „Klubu Miłośników Nauk Politycznych i Społecznych“ (!), na którem referat polityczny wygłosił niejaki p. red. Hoppe z Warszawy. W dyskusji — pisze „Głos Mazowiecki“ —

„zabrał m. in. głos przedstawiciel płockiego Legjonu Młodych, niejaki p. Sokołowski, urzędnik z płockiego Urzędu Skarbowego.

Otóż według przedstawiciela Legjonu Młodych, p. Sokołowskiego, polska rzeczywistość mieści się całkowicie w dążeniach L. M., a dążeniem Legjonu Młodych jest sproletaryzowanie mas polskich, a w konsekwencji tego, polski narodowy komunizm“.

Tego oświadczenia p. Sokołowskiego nikt nie sprostował, choć na sali było wielu członków tego sanacyjnego „Legjonu Młodych“.

Jeszcze jeden jubileusz.

Sanacyjne „Słowo Polskie“ pisze:

„Na rok bieżący, rok wielkich rocznic i jubileuszy, przypada również jubileusz publicystycznej działalności Józefa Piłsudskiego. Niedobrze byłoby, aby wśród uroczystych obchodów 70-lecia powstania styczniowego i 250-lecia zwycięstwa pod Wiedniem. przeszła bez większego echa i serdeczniejszego oddźwięku rocznica tej chwili, kiedy to przed 40 laty, w roku 1893, Józef Piłsudski, po powrocie z Syberji. zaciągnąwszy się do pracy w szeregach PPS. rozpoczął pierwszy okres swej działalności, okres pracy politycznej w partji, tworzenia i uzasadniania programu niepodległościowego PPS.

W dniu 1 lutego tego roku napisał J. Piłsudski swój pierwszy artykuł. korespondencje z Wilna, ogłoszoną w „Przedświcie“ w Londynie“.

A więc — jeszcze jedna „wielka“ rocznica... Trzeba koniecznie z okazji tej rocznicy uprzystępić młodzieży artykuły p. marsz. Piłsudskiego. Niech się na ich podstawie zapala do — — — socjalizmu!

Liberalny p. Wassereug—Wasowski.

P. Irzykowski, współpracownik literacki socjalistycznego „Robotnika“, wystąpił przeciw p. Boyowi-Żeleńskiemu w osobnej książce pt. „Benjaminek“. Skarcił go za to p. Wassercug-Wasowski, redaktor „liberalnej“ „Epoki“, bo przez to p. Irzykowski pomaga „reakcji“, „klerykalizmowi“ itp., bo „klerykali“ już zaczynają chwalić książkę p. Irzykowskiego.

„Jeżeli p. Piasecki w „ABC“ — odpowiada mu p. Irzykowski w „Robotniku“ — tę książkę pochwalił, — bo tylko o niego chodzi, — to dlatego. że jest rozumnym literatem i Boy jest mu przykry jako zjawisko literackie. nietylko polityczne. Czy p. Wasowski myśli, że endek, dlatego że jest endekiem, już nie może mieć niezależnego sądu w sprawach literackich? Jeżeli endek Skiwski (z „Wiadomości Liter.“) wychwala Boya pod niebiosy. to to się liczy, a gdy endek Piasecki potępia go za partactwo i płyciznę, to to się nie liczy?

Cóż za barbarzyństwo! P. Wasowski tak samo jak komuniści. radby zredukować wszystkie przeciwieństwa do jednego, skomasować to co jest zróżniczkowane — i to ma być liberał! Liberał, który co tydzień całuje swego papieża Boya w pantofel“.

W potoku słów...

Sanacyjny („bartlowy“) „Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej“ próbuje znaleźć „złoty środek“ w sprawie ustawy o szkołach akademickich. W „Polsce Zachodniej“ przytacza następujący swój pogląd:

„Większość uczelni wyższych w Polsce jest siedliskiem reakcji, jeśli chodzi o metody i system nauczania, zaś pod względem organizacji pozostaje poza obrębem potrzeb współczesnego życia“.

Następnie żąda zapewnienia „bezpieczeństwa“ na uniwersytetach. Ale oświadcza:

„Z drugiej strony stwierdzić należy, że zapewnienie bezpieczeństwa nie rozwiązuje kwestji wychowania. która wobec tego pozostaje nadal otwarta. Mylą się ci, którzy sądzą. iż słusznem jest tworzenie przepisów administracyjnych o charakterze restrykcyjnym w stosunku do całości młodzieży akademickiej.

W konkluzji Wydział Wykonawczy Z. P. M. D. stwierdza, iż: a) z jednej strony stan obecny wykazuje cały szereg istotnych niedomagań, b) reforma winna iść w kierunku zapewnienia możliwości rozwiązania palących zagadnień metody. systemu i organizacji studjów wyższych i wychowania — w ramach normalnego funkcjonowania aparatu szkolnictwa wyższego, bez nadmiernej ingerencji administracji politycznej“.

Któż się w tym potoku frazesów rozezna! Czego właściwie ci młodzieńcy chcą?

Przegląd religijny.

„Wybujałość sportu“. — Przysługa dla kultury. — „Piatiletka“ bezbożnicza w Rosji. — „Katakombowa“ literatura rosyjska.

Narzeka się u nas często na — wybujałość sportu. Jest w tem dużo racji. Pewne rodzaje sportu (jak boks) rażą nas swą brutalnością: inne przejmują rodziców lękiem o zdrowie i życie dzieci. Wszystkim grozi kult mięśni i ciała na szkodę ducha (specjalnie z powodu rekordomanji)... Ale sport ma także dobre strony. Wyrabia tężyznę fizyczną, której brak fatalne miewa skutki dla duchowo-moralnej strony ludzkiego indywiduum. Kształci wolę i charakter. Można nawet mówić do pewnego stopnia o cnotach, które sport — a przynajmniej jego pewne rodzaje — wyrabia, jak: pewną surowość i prostotę życia, uczynność i miłość bliźniego i t. p.

Nie. sport nie jest zły! A jako prąd powszechny, który rwie z sobą całą naszą młodzież w góry, na wielkie przestrzenie śnieżne, — staje się prawie lekarstwem na nowoczesne choroby.

Nasz zacny Ambroży Grabowski w swoich opowieściach o „starym Krakowie“ z przed stu lat pisze o początkach „sportu“ ślizgawkowego. Uprawiano go w rowach poza murami (dziś nie istniejącemi) starego Krakowa. Brała w nim udział młodzież rzemieślnicza i robotnicza; oczywiście zamiast łyżew używając ceanej podeszwy buta. Młodzież warstw inteligentnych niezbyt się do tego „sportu“ kwapiła. Wolała inne rozrywki i inne przyjemności...

Dziś sporty fizyczne przyjęły się przedewszystkiem wśród młodzieży warstw wykształconych. I pochłaniają ją. Podtrzymując wysunięte wyżej zastrzeżenia, możemy powiedzieć, że to — bardzo dobrze. Sport bowiem odciąga młodzież od podejrzanych lokali rozrywkowych. od dancingów. od bali...

W tych dniach podała „Reichspost“ ciekawy obrazek z pociągu Nizza—Paryż. Jadące nim towarzystwo muzyków, tancerek, śpiewaczek i t. p. biadało nad „upadkiem życia“ na Riwjerze. Niema już — mówiono — rosyjskiej arystokracji; coraz rzadsi są amerykańscy miljonerzy. A „z Europy“, gdy ktoś przyjedzie, to tylko, by popatrzyć jeden lub drugi dzień na miejsca dawnych hucznych zabaw i wracają czemprędzej „do siebie“. Najgorzej zaś, że młodzież tegoroczna traci gust do miejskich rozrywek. Woli spinać się po szczytach alpejskich, niż flirtować po nicejskich przybytkach rozrywki. — woli narty w zimie i huk spadających lawin górskich. niż dancing i muzykę jazz-bandową... Jednem słowem, tegoroczny karnawał miejski zapowiada się „fatalnie“, — orzekło towarzystwo śpiewaczek i tancerek nicejskich. T. zn. doskonale. powiedzmy sobie my, którzy ani w dancingu, ani w piekielnej muzyce jazz-bandu nie widzimy rozrywki.

Tak się to sport przysługuje kulturze... Życzymy mu rozwoju, żeby „lokale rozrywkowe“ oczyścił z młodzieży. i żeby je zostawił niedołęgom i duchowo zwichniętym ludziom obojga płci.

* * *

Berlińska „Germania“ (z 1. II. 1933.) przyniosła interesujący artykuł profesora uniwersytetu, Dr. Aufhausera o „piatiletce“ bezbożniczej w Rosji... „Piatiletka“ ta zaczęła się 1. V. 1931 roku i w przeciągu 5 lat ma dać w rezultacie kompletne zniszczenie religji w państwie sowieckiem. Jest opracowana w szczegółach. które zawiera dekret zredagowany przez Stalina, a wydany przez „Sownarkom“ (radę „ministrów“) w d. 13. V. 1931 r. Szczegóły te znają nasi czytelnicy; podaliśmy je w swoim czasie. Nie będziemy ich powtarzali... Zajmuje nas co innego. Jak się wobec tej rozpoczętej już akcji zachowuje ludność Rosji?

„Według relacyj które dr. Aufhauser otrzymał z Rosji, „odżywa w Rosji (mimo prześladowania religji) religijność i nawet mistyczna ekstaza. Kościelnie usposobieni ludzie (najczęściej dawni urzędnicy i inteligenci) mają swoje kółka, a te zjednoczone tajnie rozporządzają po fabrykach i chłopskich kolektywach swoimi propagandystami. Zwiera się jednolity front wszystkich religij, aby stworzyć odpór i religję z powrotem na powierzchnię życia z katakomb wyprowadzić... „Wielu odpycha pracę w dnie świąteczne, i nawet najbardziej znienawidzone święta, jak Boże Narodzenie i Wielkanoc, chce święcić należycie. Tak n. p. w pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia 1931 r. (nasz 7. 1. 1932) nie stawiło się 68 proc. robotników do pracy w fabrykach moskiewskiego okręgu, a zaś w drugim dniu — 43 proc.“.

Zwróciwszy zaś uwagę na znaną tradycyjną pobożność ludu rosyjskiego. dr. Aufhauser kończy: „Obecna droga krzyżowa ludu rosyjskiego zmusiła go... do cofnięcia się w głąb rosyjskiej psychologji zbiorowej... Pobożni Rosjanie umieją narzucony im ciężar nieść z pewnością zwycięstwa... W ukryciu kwitnący kwiat mistycznej pobożności czerpie soki w tajnych kółkach i w literaturze katakombowej, w ręcznie pisanych i powielanych traktatach“.

Pejot.

Obniżenie długów wzamian za obniżenie ceł.

PLANY ROOSEVELTA I OPÓR DŁUŻNIKÓW.

Coraz mniej mówi się o Hooverze, a coraz więcej o planach Roosevelta. Za miesiąc, w dniu 4 marca, zamieszka w Białym Domu, ale już teraz konferuje z różnymi politykami. Co więcej, przyjął nawet posła angielskiego **Lindsoya**, chociaż nigdy dotąd prezydent nie przyjmował przedstawicieli obcych mocarstw przed formalnem objęciem władzy.

Widać z tego, że sprawę długów uważa Roosevelt za pilną. Zdaje się jednak. że **nieprędko uda się ten trudny problem rozwiązać.** Zanosi się na liczne i przewlekłe konferencje między rządem Stanów Zjednoczonych a dłużnikami.

Roosevelt godzi się na obniżenie sumy długów i to obniżenie tak poważne, że należałoby mówić właściwie o skreśleniu długów. Zgodziłby się przyjąć piątą a może nawet szóstą lub siódmą część całej należytości, ale wzamian za to żąda od dłużników znacznych ustępstw w dziedzinie polityki handlowej. Rokowania w tym przedmiocie chce Roosevelt rozpocząć już z początkiem marca. Zaproszenia do rokowań wysłano jednak dotąd **tylko do tych państw, które w dniu 15 grudnia zapłaciły raty długów.** Temi państwami są: Anglja, Włochy, Czechosłowacja, Łotwa, Estonja, Finlandja i Litwa. Z temi państwami. które raty grudniowej nie zapłaciły, Roosevelt gotów również nawiązać rokowania, ale dopiero wtedy, gdy zapłacą. Mogą to uczynić w lutym. marcu czy w kwietniu, byle zapłaciły. Do tej drugiej grupy państw należy przedewszystkiem **Francja**, której parlament obalił Herriota za chęć wypłacenia **20 miljonów dolarów** oraz **Polska**, która nie zapłaciła 3 miljonów dolarów.

Na to, żeby Francja zapłaciła teraz ratę grudniową wcale się nie zanosi. Jedynie chyba jakieś nadzwyczaj ważne wypadki na terenie międzynarodowym mogłyby przeważyć nad skrupułami oszczędnych Francuzów. którzy przecież niedawno obalili rząd Boncoura, pragnący nałożyć społeczeństwu nowe ciężary finansowe. Polska naturalnie też nie zapłaci, choć p. **Patek** z pewnością przywiózł z Waszyngtonu zachętę i wezwanie do zapłacenia.

Narazie więc będzie Roosevelt targował się z temi państwami, które ratę grudniową już zapłaciły. w pierwszym rzędzie z Wielką Brytanją. Rokowania z tym najważniejszym dłużnikiem nie pójdą gładko.

Plan opracowany przez Roosevelta i jego doradcę senatora Hulla przewiduje podobno znaczne obniżenie długów przez skreślenie procentów a ponadto obniżenie właściwej należytości wzamian za obniżenie ceł i stabilizację funta angielskiego. Ameryka chce więcej wywozić do Wielkiej Brytanji. o tyle więcej, by zyski z handlu zagranicznego wyrównały ubytek spowodowany obniżeniem długów. Anglja odpowiada na to, że jest już związana układami handlowemi z różnemi państwami, przedewszystkiem z dawnemi swemi kolonjami. Albo w myśl konferencji w Ottawie zacieśnią się stosunki handlowe między Anglją a Kanadą, Australją, N. Zelandją. albo wzmoże się handel angielsko-amerykański. **Jedno z dwojga.** Obu rzeczy równocześnie osiągnąć nie można.

Dalej życzą sobie Stany Zjednoczone, by Anglja ustabilizowała swą walutę. Amerykanie pragną podobno, by funt angielski kosztował **mniejwięcej 3 dolary 80 centimów** (czyli około 34 złote). a więc chcą podniesienia kursu funta. Anglicy natomiast wcale nie wzdychają do podnoszenia wartości funta, wiedząc dobrze, że właśnie spadek funta trochę im ułatwił w r 1932 walkę o rynki zbytu.

Te zabiegi rządu waszyngtońskiego o przywrócenie walucie dłużnika pełnej wartości są doskonałym przykładem międzynarodowej solidarności gospodarczej. Jakże daleko jesteśmy od tych czasów, kiedy to każde państwo mniemało, że najłatwiej dojdzie do potęgi. niszcząc i łupiąc kraj sąsiada! Dziś trzeba się starać, aby przeciwnik — a przynajmniej rywal — nie uległ katastrofie, aby jego waluta nie spadała, aby mu się nieźle powodziło. I tylko na kresach cywilizowanego świata. w Gran Chaco i w Mandżurji, widzimy jeszcze usiłowania osiągnięcia potęgi i dobrobytu przez wojnę, przez niszczenie i mordowanie ludzi.

Wspominając o tem nie odbiegamy od tematu, bo i w rozmowach Roosevelta z posłem angielskim Lindsayem poruszano sprawę bezpieczeństwa i rozbrojenia. jako związaną ściśle ze sprawą długów. Kto wie. czy Roosevelt nie powtórzył argumentu Hoovera, że Europa, która ma pieniądze na zbrojenia, powinna mieć pieniądze na płacenie rat. Coprawda nietylko Europa wydaje miljardowe sumy na zbrojenia. Stany Zjednoczone wydają na armję i flotę o wiele więcej. niż im mieli płacić corocznie dłużnicy. A cały świat wydaje razem **około 200 miljonów złotych dziennie** na cele wojenne.

S. S.

Rewelacyjna książka ks. Biskupa Chomyszyna.

Małopolska Wschodnia ma niebylejaką sensację. Stanowi ją drukująca się, czy już wydrukowana książka stanisławowskiego biskupa grecko-katolickiego, Ks. Grzeg. Chomyszyna.

W ostatnich dniach pismo „Nowyj Czas“ ogłosiło szereg wyjątków z nowej książki Ks. Bisk. Chomyszyna, która miała się ukazać „niebawem“. Stanisławowski biskup uderzył w niej na nadużywanie religji do celów politycznych i stwierdził, że nacjonalistyczne „Undo“ ma ateistycznych przywódców.

Rewelacje te podziałały mocno na opinję. Powstał ferment... W tych dniach katolicka „Nowa Zorja“ ogłosiła notatkę, w której powiedziano, że broszura, którą podał „Nowyj Czas“, jeszcze nie wyszła z druku...

„Nowyj Czas“ ogłosił więc to — pisze „N. Zorja“ — czego jeszcze niema. **Czy to, co „Nowyj Czas“ opublikował, będzie się godziło z tem,** co się ukaże, zobaczymy, **kiedy wyjdzie broszura.** Nie chcemy wchodzić w to. jakim sposobem redakcja „Nowego Czasu“ znalazła się w posiadaniu formalnie jeszcze nie istniejącej broszury i jak to nazwać“.

Wreszcie ajencja „Wschód“ uzyskała wywiad z Ks. Bisk. Chomyszynem. W wywiadzie tym Ks. Biskup oświadcza, że książka jego

„**Poprostu została wykradziona z drukarni.** Książka nie jest gotowa, zabrano ją z drukarni t. j. zabrano to. co ja dostałem do korekty i poczynienia poprawek“.

Co do treści książki oświadczył Ks. Biskup, że porusza w niej najważniejsze problemy ruskie... Przestrzega przed „skrajnym nacjonalizmem“, — zaleca celibat duchowieństwa, — oświadcza się za „współpracą polsko-ukraińską“, potępia teror i pasywność. W tej sprawie zamierza wydać list pasterski do wiernych.

Na ziemiach Rzeczpiitej

Ekspres podkarpacki i „Bałtyk“.

Ministerstwo Komunikacji opracowało projekt uruchomienia **wzdłuż Karpat pociągu pospiesznego**, któryby łączył Lwów i Stanisławów bezpośrednio z wszystkiemi podkarpackiemi uzdrowiskami z Krynicą i Zakopanem na czele. Ten „expres podkarpacki“ kursowałby **w czasie wielkiego sezonu uzdrowiskowego** i przyczyniłby się niewątpliwie do wzmożenia ruchu wycieczkowego.

Ekspres „Bałtyk“, który stworzy w nowym rozkładzie jazdy **najszybsze połączenie między stolicą a morzem**, skierowany zostanie w pełnym sezonie kąpieli morskich nie przez Iłowo, jak to było projektowane. lecz przez Toruń Ekspres ten, jak wiadomo, wychodzić będzie ze stolicy w dnie świąteczne. Zmiana trasy tego pociągu miała na celu obsłużenie również uzdrowisk w Ciechocinku i Inowrocławiu, oraz skomunikowanie go w Kutnie z pociągiem łącznikiem dowożącym podróżnych z Łodzi W ten sposób również ludność Łodzi będzie mogła korzystać z ekspresu bałtyckiego.

A to po co?

Zdumienie musi wywołać zarządzenie niektórych starostów, którzy rozesłali do magistratów i urzędów gminnych okólniki z żądaniem sporządzenia wykazu działaczy społecznych w danem mieście lub też gminie. Wykazy te mają być szczegółowo ujęte i przypominają ewidencję wojskową. Między innemi wykaz musi zawierać dane, w **imie jakich ideałów odnośny działacz pracuje**. Zachodzi pytanie w jakim celu zbiera się te informacje. Czyżby tworzono kartoteki działaczów społecznych według kategorii poglądów kierunków politycznych i aktywności?

113 samobójstw w Warszawie w styczniu

Ponure cyfry przynosi statystyka wypadków w Warszawie za miesiąc styczeń. Oto **zamachów samobójczych zanotowano 113**, w tej liczbie 31 z wynikiem śmiertelnym. Wskutek wypadków samochodowych **rannych było 40 osób**, a tramwajowych 13. **Morderstw i zabójstw było 6.** Śmierć przy pracy poniosły dwie osoby. Dorożki i wozy **przejechały 12 osób.** Z powodu własnej nieostrożności. jak poparzenia śmierć poniosło 7 osób. Ogółem w styczniu **zginęło tragiczną śmiercią 51 osób.**

Lewin wyjeżdża do Francji.

Mojsze Lewin, pośrednik między ks. Pszczyńskim a sanacją, jeden z głównych „bohaterów“ afery pszczyńskiej, ma wyjechać zagranicę. Pisze o nim piątkowy „Wieczór Warszawski“: „Mojsze Lewin posiadał w Warszawie przy ul. Trębackiej **luksusowo urządzone 7-pokojowe** mieszkanie na I. piętrze. Piszemy posiadał, gdyż nagle wczoraj wieczorem **w ciągu kilku godzin zlikwidował całkowicie mieszkanie**, mimo, iż komorne miał zapłacone za kwartał zgóry. Opowiadają, iż Lewin likwiduje zupełnie swe interesy w Polsce i jutro wyjeżdża do Paryża. Wczoraj Mojsze Lewin przez dłuższy czas przebywał w kawiarni hotelu Europejskiego gdzie zbierają się grube ryby sanacyjne i odbył szereg konferencyj“.

Nadużycia w ZASP-ie.

Wczoraj podaliśmy wiadomość o skierowaniu przez Komisarjat Rządu w Warszawie wniosku do prokuratora, domagającego się pociągnięcia do odpowiedzialności karnej **b. dyrektora i członka zarządu Z. A. S. P.-u Jana Pawłowskiego.**

Od szeregu tygodni Komisarjat Rządu prowadził mozolne badania buhalteryjne ksiąg Z. A. S. P.-u. Badania te doprowadziły do rewelacyjnych rezultatów. Stwierdzono **niebywałe i trwające od dłuższego czasu nadużycia.** Pod opieką zarządu Z. A. S. P.-u znajdowały się różne **fundusze specjalne, zbierane ze składek publicznych** na ściśle określone cele, jak to fundusz Domu Aktora, fundusz pomnika Bogusławskiego, fundusz schroniska weteranów sceny w Skolimowie i inne. **Wszystkie te fundusze zostały naruszone.**

Badania przeprowadzone przez Komisarjat Rządu w księgach Z. A. S. P.-u wykryły nadto inne nadużycia. Stwierdzono mianowicie, że **plac pod Dom Aktora nabyty został za sumę 360.000 zł., gdy jego obecna wartość wynosi wszystkiego 150.000 zł.** Plac ten, w związku z niefortunną imprezą Teatru Artystów obciążony został hipotecznie na rzecz firmy Siemens-Halske bez uchwały zarządu Z. A. S. P.-u. **Z funduszów społecznych wzięto na Teatr Artystów sumę 67.000 zł.** Zobowiązania wekslowe Z. A. S. P.-u są tak olbrzymie (sięgają sumy 450.000 zł.), że **Związkowi grozi zupełna ruina** i strata całego majątku, gromadzonego od szeregu lat. Zagrożone jest również schronisko weteranów sceny w Skolimowie.

Wina tej katastrofy finansowej spada przedewszystkiem na b. dyrektora Z. A. S. P.-u Jana Pawłowskiego. który często działał na własną rękę lub w porozumieniu z niektórymi członkami zarządu. przeciwko którym również ma być wdrożone postępowanie karne.

Nowe bulle w związku z Rokiem Świętym

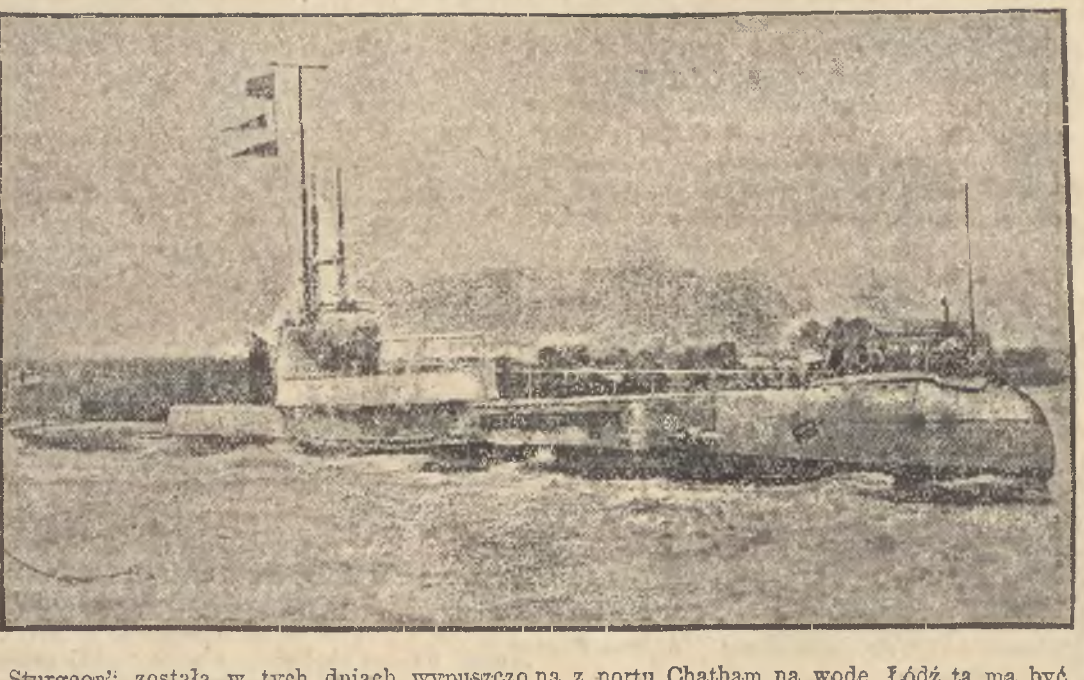
Ogłoszone zostały trzy dodatkowe bulle papieskie dotyczące Roku Świętego. Pierwsza z nich zawiesza wszelkie odpusty z wyjątkiem odpustów „in articulo mortis“, przy odmawianiu Anioł Pański, nabożeństwach czterdziestogodzinnych, przy towarzyszeniu kapłanowi zdążającemu do chorego z Wiatykiem, przy odwiedzaniu Portiunculi oraz odpustów udzielonych przez biskupów po nabożeństwach pontyfikalnych. Oprócz tych odpustów, utrzymywanych w mocy podczas wszystkich Lat Miłościwych. bulla zachowuje odpusty dla pielgrzymów odwiedzających Miejsca Święte w Palestynie i sanktuarjum w Lourdes, zgodnie z już ogłoszonemi odpustami na czas od 11 lutego 1933 do 11 lutego 1934 r. w związku z 75-leciem pierwszego objawienia się N. Marji Panny.

Druga bulla udziela bardzo szerokiego pełnomocnictwa spowiednikom w Rzymie, upoważnia kardynała Wielkiego Penitencjarjusza do mianowania spowiedników w bazylikach patrjarchalnych i głównych kościołach rzymskich ze specjalnem uwzględnieniem kościołów istniejących w Rzymie dla pielgrzymów różnych narodowości.

Trzecia bulla **ustala warunki uzyskania odpustów jubileuszowych bez obowiązku przybycia do Rzymu** dla zakonników i zakonnic klauzurowych i ich kolegiów, dalej dla osób, którym specjalne warunki nie pozwalają na udział w uroczystościach t. j. dla więźniów. przebywających na wygnaniu, dozorców więziennych, chorych i ich pielęgniarzy, robotników zatrudnionych zdobywaniem chleba powszedniego i osób. które przekroczyły 70 lat życia. Wszystkie te osoby otrzymać mogą odpust zastępujący obowiązek odwiedzenia Rzymu przez akty miłosierdzia i dobrych uczynków. jakie zalecą im spowiednicy. (KAP.)

———o———

Nowa angielska łódź podwodna.



„Sturgeon“ została w tych dniach wypuszczona z portu Chatham na wodę. Łódź ta ma być „ostatnim krzykiem mody“ w dziedzinie techniki morskiej.

Bojówkarz sanacyjny przed sądem.

W sądzie apelacyjnym w Warszawie odbywa się proces słynnego bojówkarza sanacyjnego, członka Legjonu Młodych, **Tadeusza Ryskalczyka, który, w foyer teatru Polskiego napadł na Adolfa Nowaczyńskiego** i uderzył go pięścią w oko. tak fatalnie, że lekarze musieli usunąć oko lewe dla uratowania prawego, zagrożonego innym dawniejszym napadem i pobiciem.

Na rozprawę, która potoczy się szybko, przybyła grupka kolegów Ryskalczyka, młodych ludzi zachowujących się wyzywająco. Są to studenci i studentki.

Sąd powołał zaledwie **dwu świadków zajścia**, adw. Czeszera i p. Kwarto.

———o

BIAŁYSTOK WALCZY O TAŃSZY PRĄD ELEKTRYCZNY. Zatargu w sprawie cen elektryczności w Białymstoku dotychczas nie załatwiono i strajk elektryczny trwa nadal. Związek ochrony abonentów elektrowni, który kieruje akcją strajkową, zbiera w dalszym ciągu deklaracje z żądaniem wyłączenia z sieci elektrycznej. Liczba tych deklaracji jest pokaźna. bo wynosi trzy tysiące. Zarząd elektrowni nie przyjął tych deklaracji, na co otrzymał odpowiedź, że deklaracje uważa się za doręczone i odnośni abonenci czują się wobec tego zwolnieni od płacenia należytości za liczniki. Wobec przeciągania się strajku konieczną będzie interwencja władz.

GRANAT ROZSZARPAL 2 ŻOŁNIERZY. Wstrząsający wypadek zdarzył się pod Kojranami podczas ćwiczenia artylerji. W nieprzewidzianym momencie eksplodował granat artyleryjski. rozszarpując dwu kanonjerów, kilku zaś ogłuszając. D. O. K. Wilno wyznaczyło specjalną komisję, celem wyświetlenia przyczyny wypadku.

NIEUDAŁY WIEC KOMUNISTÓW-ŻYDÓW. W pobliżu fabryki broni w Radomiu grupka młodocianych komunistów usiłowała dokonać masówki po godzinach fabrycznych. Wiec został udaremniony przez organa bezpieczeństwa, które aresztowały **Chanę Murgin, Ruchlę Nojman, Joska Wajclanda, Szmula Kozmana i Abrama Szteinboka.**

STRAJK CHAŁUPNIKÓW. Kilkudziesięciu szewców-chałupników w Radomiu zastrajkowało. jako protest przeciwko obniżeniu płac o 20% przez niektórych przedsiębiorców. Interwencja inspektora pracy pozostała na razie bezskuteczną.

URZĘDNIK MIEJSKI DEFRAUDANTEM. Urzędnik miejski w Bydgoszczy w wydziale administracji nieruchomości M. Wnuk dopuścił się **sprzeniewierzenia kilku tysięcy złotych na szkodę miasta.** Wnuk został aresztowany. — W związku z wykryciem powyższej defraudacji aresztowano również kontrolora miejskiego A. Krawczaka.

Z całego świata.

JESZCZE ECHA BANKRUCTWA KREUGERA. W Sztokholmie aresztowano pod zarzutem złośliwego bankructwa dyrektora Nielsa Ahlstroema. szwagra jednego z najbliższych współpracowników Ivara Kreugera.

Sprawa pogłosek o wykradzeniu dokumentów z Watykanu.

„Osservatore Romano“ ponownie zajmuje się sprawą szerzonych w prasie pogłosek **o wykradzeniu z Watykanu dokumentów komisji „Pro Russia“.** Stwierdzając raz jeszcze całkowitą bezpodstawność tych pogłosek. dziennik watykański ubolewa nad faktem ich rozpowszechnienia i wyraża pogląd, że celem ich jest prawdopodobnie zdyskredytowanie zarządzeń Stolicy Apostolskiej i działalności komisji „Pro Russia“. (KAP.)

Pogrzeb Galsworthy'ego.

W Londynie odbył się pogrzeb znakomitego pisarza i laureata nagrody Nobla, Galsworthy'ego. Stosownie do życzenia. wyrażonego w testamencie, a także w myśl życzenia wdowy, pogrzeb odbył się w ściślem gronie najbliższej rodziny i kilku przyjaciół, bez żadnego specjalnego ceremonjalu i bez przemówień. Zwłoki Galsworthy'ego zostały spalone w krematorjum (!). Na życzenie wdowy zamiast wieńców składano datki na będący pod protektoratem księcia Walji **fundusz dla bezrobotnych.** Uroczysta akademja na cześć Galsworthy'ego urządzona przez Penclub, w której zostanie oddany hołd twórczości pisarza, odbędzie się później. Wezmą w niej udział delegacje Penclubu z rozmaitych krajów. Penclub polski reprezentować będzie attache prasowy ambasady polskiej w Londynie p. Czarnowski. oraz lektor literatury polskiej na uniwersytecie londyńskim prof. Borowy.

105 godzin pod zwałami kamieni.

Przed 5-ciu dniami w kamieniołomach Malancy koło Rouen we Francji, obsunęło się 2000 m. sześć. kamienia na dwóch zajętych tam robotników. Uważano ich za zabitych. **Gmina uchwaliła urządzić im pogrzeb na swój koszt.** 2 lutego, podczas odgrzebywania usypiska, celem wydobycia zwłok, usłyszano wołanie. Szybko stworzony tunel pozwolił dostać się do 2-ch ofiar. około których **olbrzymie głazy kamienne utworzyły rodzaj jaskini.** Obaj żyli i nie odnieśli żadnych ran. byli jedynie **wycieńczeni głodem i pragnieniem, znoszonym od 105 godzin.** Gmina nie cofnęła kredytów na pogrzeb, przeznaczając je na zapomogę dla cudem uratowanych robotników.

Samolot bez skrzydeł.

Z miejscowości Sopron na Węgrzech donoszą, że były pilot wojskowy Biehler skonstruował nowy typ somolotu bezskrzydłowego. Skrzydła zastąpione są rurami na podobieństwo rakiet. przez które turbinowe śmigła wsysają powietrze. **Samolot może podobno rozwinąć szybkość 1.000 km. na godzinę.** Aparat ten nadaje się również do lotów do stratosfery aż do wysokości 20 km.

—oOo—

„MISS UNIVERSUM“ AGENTKĄ HANDLOWĄ. Jak donoszą z Konstantynopola, p. Keriman Halis Hanem, słynna piękność turecka, zdobywczyni tytułu „Miss Universum“ za rok 1932, została zaangażowaną przez turecki monopol tytoniowy jako... agentka handlowa. Miss Universum, zaopatrzona w próbki specjalnych papierosów i tytoni. fig, rodzynków i likierów. objechać ma Niemcy, Amerykę północną i Egipt. Koszta podróży pokrywają. monopol tytoniowy, oraz rozmaite tureckie organizacje rolniczo-handlowe.

———•———

„Fakt dokonany“ w Kolumbji a w Mandżurji.

Wspominaliśmy wczoraj krótko o możliwości wybuchu jeszcze jednej wojny w Ameryce, mianowicie między Kolumbją a Peru. Sprawa ta zasługuje na uwagę ze względu na dyskusję, jaka się wywiązała w Radzie Ligi Narodów na posiedzeniu w dniu 3 lutego. Powiedziano wtedy, że nie można tolerować faktów dokonanych. Pewne wrażenie zrobił fakt, że delegat Niemiec,, p. Keller oświadczył:

„Podzielam nadzieję. że wysiłki Rady doprowadzą do wyników. zgodnych z traktatami i zasadą nienaruszalności terytorjalnej państw. Ideą przewodnią, która niewątpliwie przyświecać będzie przy załatwianiu konfliktu, jak również ideą przewodnią postępowania mojego rządu w tej fazie konfliktu jest. iż metody gwałtu, zastosowane dla sworzenia faktów dokonanych, nie mogą nigdy przesądzać załatwienia pokojowego, zgodnego z zasadami paktu Ligi Narodów“.

Przedstawiciel Kolumbji Santos powiedział, że jego rząd nigdy nie zgodzi się na żadne rokowania z Peru pod groźbą faktu dokonanego.

Stanowisko bardzo słuszne, ale trzeba sobie powiedzieć. że Liga Narodów już nieraz uznała fakty dokonane. Gdy w Mandżurji wojska japońskie szły naprzód. Liga Narodów zachęcała Chiny do bezpośrednich rokowań z Japonją. Nie odważyła się zażądać od Japonji wycofania wojsk ze spornego terytorjum.

Obawiać się należy, że i teraz Liga pogodzi się z faktami dokonanemi. Wojska peruwiańskie zajęły port Letycję nad Amazonką. a Liga Narodów uchwaliła wysłać telegramy. A jeśli telegramy nie pomogą?

„Wilanów za Jana III“.

Referat dr. J. Starzyńskiego w Pol. Akad. Umiejętności.

Na posiedzeniu Komisji Historji Sztuki P. A. U., odbytem w dniu 26 stycznia br. streścił dr. Juljusz Starzyński swą pracę pt. „Wilanów za Jana III“.

Podstawą tej pracy były **gruntowne badania zabytku** oraz pokrewnych mu dzieł sztuki obcej, jak również uwzględnienie materjału źródłowego i planów, przechowywanych w Warszawie, Krakowie, Berlinie i Dreźnie. Tą drogą udało się odtworzyć **szczegółowy obraz budowy pałacu** i dziejów jego narastania.

Twórcą pałacu okazuje się Polak włoskiego pochodzenia, inżynier królewski **Augustyn Locci**, którego listy, pisane do króla po polsku i informujące go o postępach prac budowlano-zdobniczych, znajdują się w berlińskiem tajnem archiwum. Rzucają one ciekawe światło **również i na postać Jana III**, którego ukazują **jako gospodarza swojej wilanowskiej siedziby**, doglądającego prac budowlanych i udzielającego szczegółowych wskazówek artystom. Przy niepoślednich zdolnościach i kulturze osobistej **Locci kierował całem życiem artystycznem Wilanowa**. Pracują pod jego kierunkiem rzeźbiarze tacy, jak Francuz Paris, Gdańszczanin Szwauer, może nawet wielki Andrzej Schlöter i inni mniej znani; prace swe z Gdańska nadsyła Richter. Z malarzy wyróżniają się: Claude Callot, Michel Angelo Palloni, oraz ulubieniec i stypendysta królewski Jerzy Eleuter Szymonowicz Siemiginowski. Budowa Wilanowa ciągnie się przez długi szereg lat, od r. **1677 aż do śmierci Jana III. Badania obecne pozwalają** dokładnie ustalić główne fazy w **dziejach** tego przeobrażania się niepozornego dworu szlacheckiego w reprezentacyjny pałac, przyczem momentem zwrotnym jest t. zw. **„aukcja fabryki wilanowskiej“** w latach 1631-32. Znaczną doniosłość posiada stwierdzenie **faktu**, że już w chwili śmierci Jana III pałac **posiadał** prawie dzisiejszą swą postać z galerjami, **wieżami i skrzydłami bocznemi. Jedynie tylko** skrzydła boczne uległy większym zmianom w czasach saskich.

Mimo zależności od sztuki obcej Wilanów **już w XVII wieku uderzał cudzoziemców odrębnością swych form.** Zmonumentalizowana tradycja dworu polskiego z ideałami sztuki włoskiej i francuskiej, oraz baroku północnego, zrosła się w jednolitą całość. Jej oryginalny charakter w znacznej mierze był uwarunkowany polskością samego Locciego, zatrudnianiem przeważnie sił miejscowych oraz ustawicznie czujną, wkraczającą w najdrobniejsze szczegóły wolą twórczą królewskiego fundatora.

Refleksje z podróży.

Zakopane, w grudniu.

Któż nie marzy o podróży w świat, o krótkim bodaj wypadzie zagranicę? Któż z monotonji i szarzyzny życia codziennego nie radby się wyrwać, zamieniając je na ruch i łańcuch niezwykłych wrażeń?

I gdy takiemu szczęśliwcowi los się uśmiechnie i leży przed nim daleka podróż, zdaje mu się, że fortunę złapał za nogi, a cały świat stoi przed nim otworem. Marzy mu się nowość, a spodziewana podróż wydaje się epoką w dotychczasowem życiu.

Z gorączkowem pośpiechem studjuje mapy, rozkłady kolejowe, pakuje kuferki. Z dumą wymienia pieniądze na walutę zagraniczną. Z góry patrzy na znajomych i krewnych, którzy zostają w szarym kręgu codzienności. I jedzie.

I nie spodziewa się, że **pierwszem uczuciem jest uczucie opuszczenia, samotności, niepokoju.** Że to zrealizowane właśnie marzenie nie wykłada tak bardzo różowo, że chętnie zawróciłby, gdyby mógł rozpędzoną lokomotywę, która unosi go w nieznane.

Minęło się granicę jedną, drugą, trzecią. Stukot pociągu staje się monotonją. Gwar i ciągły ruch zaczynają nużyć. I gdy wreszcie po dniach i nocach uciążliwej jazdy wyląduje się na obcym brzegu, pierwsze marzenie jest odpocząć. W głowie chaos i nieład a wszystko choćby najpiękniejsze, razi obcością. Podróż jak wszystko inne wymaga treningu. Niewprawnemu, niedoświadczonemu wydaje się wszystko ciężkie i trudne. I trzeba przynajmniej kilku dni, by opanować uczucie opuszczenia i zmęczenia, a głowę przystosować do przyjmowania skondensowanych porcyj wrażeń.

Potem dopiero przychodzą te dni prawdziwie piękne i beztroskie, kiedy podróżny z każdą niemal godziną czuje się pewniejszy siebie, odporniejszy, silniejszy. Wtedy z całą siłą rozbudza się ciekawość i chęć poznania, a walory przyrodnicze i kulturalne danego kraju ciągną jak magnes.

Zwiedza się, goni, cieszy każdą nowością bez chwili niemal wypoczynku. Jedzenie i spanie zdaje się być niepotrzebnym przeżytkiem. Jest się przez zapomnienie o sobie i swoich wygodach niezwykle odpornym na wszelkie braki i zmęczenie. Wpada się w jakiś dziwny „Schwung“, w którym wszystko idzie jak z płatka, budzi się jakaś duma i doskonałe samopoczucie.

Mijają dni, tygodnie. Podróżny mieszka w kuferku, hotel i pociąg są jego jedynemi przystaniami. Wprawa w zwiedzaniu dochodzi do zenitu. Wystarczy kilkugodzinny pobyt w dużem mieście, by zorjentować się w niem doskonale. Rozkłady pociągów same idą do głowy, pytać się już o nic nie potrzeba i wydaje się, że od lat żyło się w tym kraju a jedyną kwestją zasadniczą jest wydawanie pieniędzy.

I nagle przychodzi — przesilenie. Kończą się pieniądze, siły, zapał do zwiedzania. Opada nagle znużenie i zniechęcenie. Wieczne wycieranie obcych kątów staje się nieznośnem. I gdzieś z zakamarków przesyconej wrażeniami duszy wypełza **tęsknota za dawnem spokojnem życiem, wygodą, ciszą.** Nie pomagają nowe plany, nowe wysiłki zapału. Wspaniałe widoki, cuda architektury i sztuki przestają robić wrażenie, — zmęczenie, trapiące nas na początku podróży, narzuca się bezapelacyjnie. Jakiś przymus wewnętrzny kładzie wszystkiemu kres.

I wracamy. W stukocie pociągu słyszymy jakąś zwycięską pieśń powrotu. W zmęczonej wyobraźni maluje się w pięknych barwach spokój zawijania do portu. Zaczynamy cieszyć się myślą o ojczyźnie i domu, jak dzieci, które z długiej wycieczki wracają zakurzone i senne w czerwonym blasku zachodu.

A ten zachód u kresu naszej podróży ma blaski i czary nieziemskie. Czasem w radość powrotu wpadnie, jak chłodny powiew w ciszę śpiącej wody, żal za tem, co mija bezpowrotnie. Ale i woda pod muśnięciem wiatru uspokaja się szybko. I już wszystko gna nas z powrotem. Jakiś gorączkowy niepokój, jakiś pośpiech dłuży nam godziny jazdy. Zawrotne tempo ekspresu wydaje się zbyt powolne, postoje na stacjach bez końca długie. Wracać, wracać!

I to wszystko, cośmy opuścili przed miesiącem wydaje nam się wprawdzie jakieś małe, ciasne i niskie gdy tak wracamy, owiani tchnieniem szerokiego świata, — ale tak bliskie i swojskie jak nigdy nie było. Wieczny urok zmiany święci tu nowy triumf.

Przyjazd, powitanie, opowiadania bez końca wynagradza nam te dni i tygodnie absolutnej samotności. Prawem kontrastu nie możemy wygadać się dowoli. Nadchodzą dni przemiłego wypoczynku, układania się wrażeń, szeregowania się w odpoczętej wyobraźni zagranicznych cudów. I dopiero z perspektywy odległości podróż nasza nabiera właściwych kształtów, układa się w jednolity i niezmienny już łańcuch wrażeń, które utkwią w naszej pamięci na zawsze. I jak tęskniliśmy poprzednio za samodzielną podróżą po świecie, tak teraz rozpamiętujemy jej czary w zaciszu domowego zakątka, który dopiero po powrocie z obczyzny umiemy należycie ocenić.

Marja Sandoz.

Sport.

Półfinaliści turnieju krynickiego.

Do półfinału w turnieju o hokejowe mistrzostwo Polski rozgrywanego w Krynicy weszły nast. drużyny: **Pogoń** (Lwów), **A. Z. S.** (Warszawa), **Legja** (Warszawa). Czwartym półfinalistą będzie zwycięzca meczu **Ł. K. S. — A. Z. S** (Poznań).

Spotkanie **A. Z. S.** (Warszawa) — **Sokół** (Kraków) dało wynik nierozstrzygnięty **1:1** (1:0, 0:1, 0:0). Bramkę dla Sokoła zdobył Wołkowski.

Legja (Warszawa) zwyciężyła **Ł. K. S. 1:0** (0:0, 1:0, 0:0).

Polska walczy z Holandją o puhar Davisa.

We czwartek w nocy odbyło się w Paryżu w salonach pałacu Elizejskiego, pod przewodnictwem Prezydenta Lebrun, losowanie kolejności spotkań w turnieju o puhar Davisa w roku 1933. Dało ono wynik następujący: W strefie europejskiej w pierwszej rundzie walczą:

Finlandja—Indje Brytyjskie. Hiszpanja—Wielka Brytanja, Belgja—Austrja, Włochy—Jugosławja. Egipt—Niemcy, **Polska—Holandja,** Danja—Irlandja. Węgry—Japonja.

W strefie amerykańskiej:

Kuba—Kanada, Stany Zjednoczone—Meksyk.

W strefie południowo-amerykańskiej:

Chili—Brazylja, Argentyna—Peru.

Bez walki do drugiej rundy wchodzą:

Grecja, Rumunja, Monaco. Czechosłowacja, Norwegja, Australja, Afryka Połudn. ze strefy europejskiej, a Urugwaj ze strefy południowo-amerykańskiej.

Przed hokejowemi mistrzostwami świata

Kanada zdecydowała się ostatecznie bronić tytułu mistrza świata w hokeju lodowym i wziąć udział w tegorocznym turnieju (18—26 b. m. w Pradze) o mistrzostwo światowe.

Barw jej bronić będzie drużyna „Toronto Nationals“. Jako mistrz świata, Toronto grać będzie dopiero w finale turnieju.

W Brukseli **reprezentacja Francji pokonała Belgję 2:0.** Zawodom przyglądało się **10.000 widzów** z królem belgijskim na czele.

Trudności, metoda i stan pracy misyjnej w Japonji.

II. Szczegółowiej nieco wypowiedzieć się mogę o postępie pracy misyjnej w Japonji, której naocznie przyglądnąć się miałem sposobność. Najpierw jednak parę słów wogóle o Japonji. Jak już każdy z pośród szanownych czytelników niejednokrotnie miał sposobność i czytać i słyszał zapewne. — Japonja, to kraj pod każdym względem egzotyczny. **Dzięki odrębności swej od kontynentu, odrębną też wytworzyła sobie cywilizację i obyczaje.** Japonja to kraj malowniczy, przepiękny, obfitujący w przepyszne wprost obrazki natury, kraj ogrodów, kwiecia. Piękniejszem jednak od tego jest to, że wśród tego przepychu natury wybija się **piękna dusza japońska,** swą pogodą, pięknością charakterów, harmonizujące doskonale z jej otoczeniem. Dziwnem, ale też i bardzo niepochlebnem dla naszych stosunków polskich wyda się fakt, że naogół **w Japonji kradzieży niema,** że poszanowanie tamże cudzej własności jest rzeczywiście rzeczą świętą. Ostatnimi laty zdarzały się wypadki łamania tego prawa, jednak bardzo rzadko i wyznać to trzeba ze wstydem — pod wpływem „kultury“ europejskiej. A zwróćmy jeszcze uwagę na jedną dziedzinę, której stan lękiem i obawą przejmuje każde szlachetne serce, mianowicie, z całego serca życzyćby sobie należało, **ażeby skromność publiczna była u nas tak obserwowaną, jak właśnie w tej pogańskiej krainie.** Z wyjątkiem pewnych, krajowych uroczystości jak n. p. święta „wiśni“ — t. zw. „hama-mi“, z obchodem którego złączona jest pewna rozwiązłość również i zewnętrzna, dziedzina ta za wzór katolickim krajom stawiana być może. Wszak dotąd jest tam niedopuszczalnem, ażeby młodzieniec mógł sobie pozwolić na jakąś przechadzkę z panną, a tem więcej, na zbytnią poufałość z nią. I mimochodem bodaj nie mogę nie potrącić o przysłowiową już niemal **uprzejmość i towarzyskość Japończyków,** w których, któż im rzeczywiście dorówna? Abstrahuję na tem miejscu od tego, czy jest to szczere... Stwierdzam tylko fakta, na które przez czas mego całego tamże pobytu, codziennie miałem sposobność patrzeć. Japonja dalej, **to kraj, który analfabetyzmu nie posiada,** a więc pod tym i pod niejednym innym względem Europę przewyższa.

I czyż tedy wszystko to nie mogło wywołać w Japończyku dumy, słusznej zresztą **dumy narodowej,** ta zaś znowu, zali nie mogła doprowadzić do owego krytycznego nastawienia się w kierunku wszelkiej propagandy religijnej z Zachodu, skoro tak dodatnie przymioty i zalety znaidują Japończycy wśród siebie, na rodzinnej glebie i wśród swoistych warunków — wyrosłe?

Religią ich jest Szyntoizm i Buddyzm, będące konglomeratem, a więc **zlepkiem niejako kultu natury i kultu przodków.** Nie ujęte w żaden religijno-filozoficzny system, przedstawiają luźne tylko wierzenia, mity, jasne przeto, że żaden prawdziwie spekulatywny umysł nie znajduje w nich zadowolenia. **To też ten brak religji mści się dzisiaj na nich straszliwie w ten** sposób, że cały swój ideał duchowy zatracają, **upatrując go natomiast w materjaliźmie,** ku któremu w szalonem tempie dzisiaj lecą. Światlejsze umysły zdają sobie sprawę z grożącego im z tej strony niebezpieczeństwa i stąd na gwałt chcieliby tę lukę zapełnić, przybierając jakiś inny, gotowy już system religijny — **i** tem to właśnie tłumaczy się to nie tylko **lojalne ustosunkowanie się władz państwowych** do **chrześcijaństwa** wogóle, a w szczególności do katolicyzmu, lecz nadto wyraźnie sprzyjająca im życzliwość i opieka. — Znanym powszechnie jest fakt, że obecny cesarz Hirohito, będąc następcą tronu, w podróży swojej po Europie zawadził również i o Watykan, **składając podówczas papieżowi Benedyktowi XV. swoje homagjum.** Konkretnym zaś wyrazem jego conajmniej żywego zainteresowania jeżeli i nie przejęcia się duchem katolicyzmu, była próba bezpośredniego nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Tokjo o Watykanem — przez wzajemne utworzenie ambasad w chwili objęcia steru władzy. Próba ta atoli nie powiodła się. Powodem tego była groźba ze strony najwybitniejszych kapłanów japońskich, a więc i rewolucji nawet, mogącej położyć kres panowaniu obecnej cesarskiej dynastji. Że myśl pierwotna jednak, bynajmniej nie została zarzucona, dowodem znowu **druga wizyta obecnego następcy tronu, brata cesarza u obecnego Ojca św. Piusa XI.**

Jak się przedstawia praca misyjna w Japonji? Na ogólną liczbę 100 miljonów ludności, łącznie z Koreą i Formozą, **katolików jest zaledwie 200.000.** Na pociechę, jednak dodam to, że nawrócony Japończyk jest chlubą Kościoła i prawdziwie nazwany być może elitą w katolicyźmie.

Dla zjednania sobie zaufania Japończyków, O. O. Jezuici niemieccy założyli w Tokjo uniwersytet, który, trzeba przyznać, cieszy się pełnem uznaniem ze strony pogan, nie może jednak poszczycić się pełnemi salami słuchaczów. — Powód jasny. Uniwersytet posiada fakultety: filozoficzny i prawniczy, a więc te, które wśród Japończyków nie znajdują wzięcia i zrozumienia. O wiele byłoby lepiej, gdyby uniwersytet otworzył wydziały techniczne, przyrodnicze, rolnicze, na to jednak potrzeba masę pieniędzy, a skąd ich na tyle wziąć?

W przeciwieństwie do uniwersytetu, **ogromnem wzięciem cieszą się i rozwijają szkoły średnie, ogólno-kształcące.** W Samporo np., gdzie przebywałem, tego typu szkołę żeńską prowadzą Siostry Franciszkanki-Misjonarki. **Tysiąc uczenic do niej uczęszcza.** Rzadko która szkoła poszczycić się może podobną frekwencją. Pozatem prowadzą O. O. Misjonarze t. zw. **„szkoły niedzielne“ dla dzieci,** na które te ostatnie bardzo licznie ściągają. Atrakcją, przynętą niejako

Co słychać w Krakowie.

Niedziela 5: św. Agaty.
Poniedziałek 6: św. Doroty.
Poniedziałek 6: wschód słońca o godzinie 6.52, zachód o 16.25.

———o———

ZJAZD MATEMATYKÓW POW. KRAKOWSKIEGO. Wczoraj obradował w Krakowie zjazd matematyków pow. krakowskiego. Zjazd prowadził prof. Leśniak, prezes Ogniska matem. Odbyły się dwie lekcje pokazowe w gimnazjum I i IV.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w naszem mieście przedstawiał się w ubiegłym tygodniu następująco: szkarlatyny 10 wypadków, dyfterji 15, duru brzusznego 4, ospy wietrznej 3, mumpsu 1, kokluszu 4, róży 1.

PORZUCIŁA 3-LETNIE DZIECKO. Nieznana kobieta pozostawiła onegdaj w bramie domu przy ul. Krakowskiej 3-letnią dziewczynkę. Dziecko miało w ręku list, napisany po żydowski, w którym matka prosi o zaopiekowanie się dziewczynką. Policjant odprowadził dziecko do żłóbka:

STARUSZEK ZMARŁ NA ULICY. Dnia 3 bm. o godz. 11 wieczorem wezwano Pogotowie na ul. Grodzką, gdzie zasłabł 72-letni A. Daltenbaum. Zanim karetka Pogotowia przybyła, staruszek zmarł. Zwłoki przewieziono do mieszkania zmarłego.

ŚMIERĆ PRZY BALJI. Na udar serca zmarła onegdaj wieczorem M. Kurtykowa (lat 76) w czasie gdy prała bieliznę w pralni domu przy ul. Basztowej 15.

AUTO WJECHAŁO NA WÓZ. Wczoraj o godz. 2.35 Daniel Fr., lat 27, kierowca dorożki samochodowej jadąc ulicą Kazimierza W. lewą stroną ulicy i nieostrożnie, na zbiegu ul. Popiela najechał na parokonny wóz naładowany węglem. Wóz wskutek silnego uderzenia przewrócił się do rowu.

———o———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

HALLO! WYRWICZ! W niedzielę o godz. 8 wiecz. pojawi się na scenie Teatru Zw. Mł. Przem. i Rękodz. (Skarbowa 2) Leon Wyrwicz. Bilety w cenie 2 i 1 zł. do nabycia w firmie Rudnickiego, Rynek A-B, wieczorem przy kasie teatru młodzieży. Tel. 125.98.

DOROCZNA REDUTA ARTYSTÓW TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO pod hasłem „Ubrałem się w com ta miał", odbędzie się w sobotę 18 lutego w salach Starego Teatru. Nad przygotowaniem najświetniejszej z zabawy karnawałowego sezonu pracuje Komiet Reduty, złożony z artystek i artystów teatru.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW w niedzielę, 5 bm. o godz 12 Chór Cecyljański odśpiewa szereg pieśni religijnych.

W KOŚCIELE KS. KS. PIJARÓW w niedzielę, 5 bm. w czasie mszy św. o godz. 12 śpiewa p. St. Żurawska sopran i p. St. Zacharewicz baryton.

---

dla nich są **rozmaite zabawy, przedstawienia, śpiewy, muzyka,** naturalnie wszystko pod dyrektywą misjonarza, który — jak z tego widać — im więcej posiada w tym kierunku zasobów wszelkiej inwencji, tem też więcej i z większym pożytkiem dla sprawy Bożej pracować może. Za pośrednictwem dziatwy stara się misjonarz umiejętnie na te wszelkie imprezy ściągać rodziców i starsze rodzeństwo, by żywszy z nimi nawiązać kontakt, zmierzający ostatecznie do dyskusji na tle religijnem, do prób zjednania ich dla katolicyzmu.

Przyznać trzeba, że często dzieje się to i kończy dobrym rezultatem, w każdym razie stwierdzić też należy, że powodzenie w pracy w dużej mierze zawisło od osobistych przymiotów i inteligencji misjonarza.

Ojciec św. ze szczególniejszą uwagą śledzi rezultaty pracy misyjnej w Japonji. Racje są całkiem jasne. Oto Japonja, która dzisiaj odgrywa wielką rolę w całej Azji, na wypadek, gdyby przystąpiła do światowej rodziny katolickiej, — na pewną sądzić można, — nie omieszkałaby stać się Apostołem i dla pozostałych ludów pogańskich w sąsiedztwie. I dlatego to i my za wzorem Ojca św. oczy nasze na ten zakątek świata zwrócić winniśmy. — Tem więcej, że obecnie na Sachalinie japońskim pracują i nasi polscy misjonarze z zakonu św. Franciszka — u nas Bernardynami zwani, — którzy z głębi duszy i serca o pomoc moralną i materjalną nas błagają.

Kraków. O. Piotr Wilk-Witosławski.

Niezwykły sukces wystawy drobiu.

WYSTAWA ZOSTAJE PRZEDŁUŻONA O 1 DZIEŃ.

Niebywałe powodzenie obecnej Wystawy drobiu zmusiło Komitet do przedłużenia terminu tejże Wystawy do dnia 6-go bm. do poniedziałku włącznie. Zgłoszono liczne wycieczki z woj. kieleckiego i śląskiego, jak również tutejszych szkół. Przeto dzień ostatni (poniedziałek) trwania Wystawy zaspokoi życzenia szerokiej publiczności.

Poniżej zamieszczamy spis przyznanych przez Komitet nagród: **2 dyplomy na medale złote** Centr. Kom. dla Spraw Hodowli Drobiu w Polsce (Głowińska W., Sołtysowa M.), — **3 dyplomy honorowe** Małop. Tow. Roln. (Su- Z., Wimmerowa Słapowa J., Zakład Hodowli Ogólnej U. J.). — **5 listów pochwalnych** Małop. Tow. Roln (Zw. Mł. Ludowej w Wieliczce, Woźniakowski St., Wilkosz T., Kozłowski J., Stępiński T.), — **5 nagród pieniężnych** Kom. dla Podniesienia Hodowli drobiu przy Małop. Tow. Roln. (Kozłowski J. 30 zł., Witkowska St. 25 zł., Pitala Wł. 15 zł., Kołaś A. 15 zł., Bednarzowa W. 15 zł.), — **1 medal Magistratu** m. Krakowa (Zakłady Korczewskie — Korczew n. Bugiem). — **jedną lampe do prześwietlania jaj** (nagroda p. St. Schleichkorna) otrzymał Zw. Młodz. Ludowej w Wieliczce. — **nagrodę pieniężną** Kom. dla Pop. Hodowli Ras Polskich otrzymał za kury zielononóżki p. Stępiński T. — **2 nagrody pieniężne** Komun. Kasy Oszczędności m. Krakowa (Biernatowa A. 50 zł., Zw. Strzel. Kom. miasta i pow. Kraków 25 zł.), — **11 dyplomów na medale złote** Tow. Hodowców Drobiu w Krakowie (Biernatowa A., Głowińska W., Paszek J., Sarna J., Stępiński T., Sołtysowa M., Stadion-Rzyszczewski J., Suska Z., Wimmerowa — Słapowa J., Zakłady Hodowli Ogólnej U. J., Zakłady Korczewskie. Pozatem rozdano 23 dyplomy Tow. Hodowców Drobiu w Krakowie, **9 dyplomów na medale bronzowe;** wkońcu przyznano za urządzenie Wystawy **jako „Dar Honorowy" jedną kasetę srebrną,** ofiarowaną przez F-mę Norblin Bcia Buch i T. Werner w Warszawie.

W dziale psów przyznano wystawcom 17 dyplomów na medale złote, 6 dypl. na med. srebrne, 3 — bronzowe i 1 list pochwalny.

Zaznaczyć musimy, że Wystawa ta codziennie tłumnie zwiedzana trwać będzie tylko do dnia 5-go (niedziela) włącznie. Zwiedzić ją powinny przedewszystkiem wszystkie szkoły i wszyscy ci, którzy życzą sobie zobaczyć naprawdę coś pięknego i użytecznego. Loterja fantowa jest nadal czynną, a widać, że nieźwą, bo setki osób opuszczających Wystawę wynoszą wygrane fanty, jak indyki, gęsi, kaczki, kury, ryby, barany i t. p.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Niedziela popoł.: „Marjusz", — wieczorem: „Teatr Kaliny".

Poniedziałek: „Żydówka" (gościnnie wystąpią pp.: Helena Lipowska i Józef Woliński).

Wtorek: „Teatr Kaliny".

REPERTUAR TEATRU DOMU ŻOŁNIERZA.

Niedziela 5 o godz. 3.30 po poł.: „Krakowiacy i Górale".

Niedziela 5 o godz. 7.30 wieczór: „Niewolnica z Pipidówki".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: 10 proc. dla mnie (T. Mankiewiczówna i K. Krukowski).

ŚWIT: „Halka" (Ladis Kiepura).

APOLLO: „Białe szaleństwo" (Leni Riefenstahl).

SZTUKA: Raj podlotków (Anny Ondra).

UCIECHA: 10 proc. dla mnie (T. Mankiewiczówna i K. Krukowski)

BAGATELA: „Bezdomni" (Droga w życie).

ADRIA: „Trade Horn".

SŁOŃCE: „Burza nad Zakopanem".

PROMIEŃ: „Parada miłości" z Jeanette Mac Donald i Maurice Chevalierem.

ATLANTIC: „Bezdomni" (Droga w życie).

KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od 6 do 8 lutego film p. t.: „Książę i tancerka" (w rolach głównych: Willy Fritsch, Lucy Doraine).

———o———

HANKA ORDONÓWNA, niezrównana nasza pieśniarka, której wrodzony czar, mimikę, dynamiczny patos, jakoteż moc ekspresji w śpiewie tak prasa krajowa jak i zagraniczna podnosi w samych superlatywach, wystąpi w Krakowie **we wtorek 7 bm. w Starym Teatrze.** Ceny zniżone.

J. ALTER, nadkantor z Hannoweru, znakomity śpiewak-tenor, niezrównany wykonawca dzieł oratoryjnych, synagogalnych i operowych, posiadający wyjątkową muzykalność i dykcję, wirtuozowski kunszt śpiewaczy oraz wspaniały głos, wystąpi w Krakowie z jedynym koncertem **we czwartek, 9 bm. w Starym Teatrze.**

———o———

Zatarg p. red. Haeckera z p. dr. Rublem.

Od naczelnego redaktora „Naprzodu". p. E. Haeckera, otrzymaliśmy wczoraj pismo tyczące się jego zatargu z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich, dr. J. Flachem, a przeznaczone do ogłoszenia w niedzielnych wydaniach dzienników.

P. red. Haecker robi p. prezesowi Flachowi dwa konkretne zarzuty: 1) że ulegając naczelnemu red. „I. K. C.", p. dr. Rublowi, stawia go przed sąd Syndykatu z powodu artykułu p. Haeckera o ś. p. Hołówce, — i 2) że nie wykonał uchwały wydziału Syndykatu, by Syndykat przesłał życzenia p. Haeckerowi w 40-lecie jego pracy dziennikarskiej z wyrażeniem uznania za jego działalność na terenie Syndykatu.

Ponieważ zatarg nabiera charakteru publicznego, trzeba, żeby i „Głos Narodu", stojący zdala od obydwóch stron zwalczających się (p. Rubel i p. Haecker), zabrał głos i z całym objektywizmem i lojalnością wypowiedział swoje zdanie.

Powołane statutem instancje Syndykatu (aż do nadzwyczajnego walnego zebrania włącznie) powinny załatwić formalną stronę zatargu. Co się zaś tyczy meritum sprawy, to, naszem zdaniem, tylko specjalnemu zacietrzewieniu politycznemu przypisać należy, że sprawa artykułu p. Haeckera została wyolbrzymioną do obecnych nienaturalnych rozmiarów. Jeśli jego artykuł poświęcony ś. p. Hołówce uznany został przez p. dr. Rubla za pogwałcenie etyki dziennikarskiej, to trzebaby przed sąd Syndykatu konsekwentnie pociągnąć innych jeszcze publicystów, choćby n. p. tych, którzy od szeregu lat uprawiają niesumienną nagonkę na p. sen. Korfantego. Takie jest nasze zdanie, które tem śmielej wypowiadamy, że prawie 10 lat temu „Głos Narodu" był tem pismem, które przeprowadziło na terenie Syndykatu skuteczną kampanję przeciw p. Haeckerowi z powodu jego wówczas demagogicznego i rewolucyjnego artykułu o krwawych wypadkach listopadowych r. 1923. P. dr. Rubla — o ile sobie przypominamy — nie mieliśmy wówczas po naszej stronie, t. j. po stronie etyki dziennikarskiej.

Z sali sądowej.

Gdy b. minister skarży.

Podaliśmy już pokrótce wynik rozprawy apelacyjnej w procesie p. Kwiatkowskiego, b. min. przemysłu i handlu, który zaskarżył ziemianina p. Horodyńskiego o obrazę. Powodem procesu stał się, jak wiadomo list do redakcji czasopisma „Azot" w Tarnowie, w którym wyraził się p. Horodyński, że p. Kwiatkowski jako minister przemysłu i handlu działał na szkodę rolnictwa. Z rozprawy apelacyjnej zasługuje na uwagę parę szczegółów. Przedewszystkiem więc to, że rozprawa w Sądzie Okr. odbywała się wyjątkowo — na wniosek obrońcy p. Horodyńskiego adw. N. Oberlaendera — **nie przed sędzią jednostkowym,** jak to przewiduje nowa procedura, lecz przed **trybunałem.** Obrońca domagał się **dopuszczenia dowodu prawdy,** którego nie uwzględnił sąd w pierwszej instancji. Jako dowód szkodliwości polityki p. Kwiatkowskiego dla rolnictwa podał on m. in. przemówienie obecnego min. rolnictwa i reform rolnych p. Ludkiewicza, wygłoszone swego czasu w Komisji Senatu.

Obrońcy p. Horodyńskiego replikował adw. Skowroński, który bronił p. Kwiatkowskiego, zająwszy się stroną prawniczą procesu, natomiast p. Kwiatkowski zastrzegł sobie głos dla wywodów fachowych. P. Kwiatkowski wykazywał, że działalność jego była pożyteczna dla rolnictwa. Jego zdaniem, wspomniane przemówienie p. Ludkiewicza, w którem wyraził on opinję, że za późno u nas zrozumiano, że jesteśmy krajem rolniczym, a nie przemysłowym, odnosi się do rządów przedmajowych, co oczywiście nie jest zgodne z prawdą.

Sąd nie dopuścił żadnego dowodu prawdy, m. in. nie dopuścił dowodu ze świadka b. min. rolnictwa **Niezabytowskiego,** na którego w czasie rozprawy apelacyjnej zwalał winę b. min. za klęski rolnictwa. Ponieważ obrońca p. Horodyńskiego mec. Oberlaender prowadził dowód w tym kierunku, że **b. min. rolnictwa Niezabytowski interwenjował u Prezydenta Rzplitej, by ten wpłynął na p. Kwiatkowskiego o nieszkodzenie rolnictwu,** p. Kwiatkowski przedstawił w tej sprawie list z kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej, podpisany przez jej szefa dr. Hełczyńskiego.

P. Hełczyński odpowiada na pytanie p. Kwiatkowskiego, ile słuszności jest w twierdzeniu obrońcy p. Horodyńskiego o interwencji b. min. Niezabytowskiego u Prezydenta Rzeczypospolitej. P. Hełczyński pisze w szczególności, że z upoważnienia Prezydenta Rzplitej może stwierdzić, że nigdy min. Niezabytowski podobnych kroków u P. Prezydenta nie podejmował. P. Prezydent dał upoważnienie na stwierdzenie tego przez kancelarję cywilną na piśmie.

Obrońca Oberlaender oświadczył na to, że list ten pochodzi z tak wysokiego miejsca, że nie chce podawać go w wątpliwość co do jego autentyczności, jednakże proceduralnie list nie ma żadnego znaczenia, gdyż został wydany przez kancelarję cywilną na prywatne żądanie strony. Obrońca proponuje na to **bezpośredniego świadka p. Niezabytowskiego** i stawia pytanie, **czy kancelarja cywilna wydałaby podobny list, gdyby o to zwrócił się nie p. Kwiatkowski, a np. p. Witos.** Obrońca zakończył swój wywód stwierdzeniem, że wyrok sądowy da wyraz temu, czy istnieje jeszcze w Polsce swoboda krytyki, czy też nie, w wypadku gdy się ma przed sobą b. ministra jako przeciwnika. Po długiej naradzie sąd ogłosił, że dowodu prawdy nie dopuszcza, uznaje sprawę za dojrzałą do rozstrzygnięcia i zatwierdził skazujący wyrok pierwszej **instancji.** Obrońca zapowiedział kasację.

Wielki wiec katolików

przeciw szerzeniu niemoralności w życiu rodziny.

Wielki wiec katolików przeciwko publicznemu szerzeniu niemoralności w życiu rodzinnem przez t. zw. Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa, odbędzie się w niedzielę 12 lutego o godz. 12 w południe, w wielkiej sali Domu Katolickiego. Komu leży na sercu dobro Narodu i Kościoła, kto rozumie, że zasady moralne są święte, a małżeństwo chrześcijańskie jest sakramentem, a nie wyuzdaniem i okazją do zbrodni, ten winien pospieszyć na wiec i swą obecnością zamanifestować przekonania prawdziwego Polaka-Katolika.

Życie gospodarcze.

Krytyczna sytuacja przedsiębiorstw autobusowych.

Komunikacja autobusowa znalazła się ostatnio pod znakiem zapytania. Wytworzył się mianowicie od 1 bm. taki stan, że władze mogą w każdej chwili unieruchomić wszystkie przedsiębiorstwa autobusowe za niezastosowanie się do przepisów o ubezpieczeniu. Mianowicie wydana jeszcze w marcu ub. r. ustawa o koncesjonowaniu przemysłu autobusowego nakłada na przedsiębiorców obowiązek ubezpieczenia pasażerów od wypadków. Rozporządzenie wykonawcze ukazało się dopiero jesienią, dopiero teraz jednak władze wojewódzkie zarządziły, aby przedsiębiorcy autobusów do tygodnia przedłożyli starostom police asekuracyjne.

Jak wiadomo, autobusy krążyć będą na zasadach bezkoncesyjnych do 18 kwietnia r. 1934, już obecnie jednak muszą uzyskać police ubezpieczeniowe. Tymczasem koncern towarzystw ubezpieczeniowych wiedząc, że przedsiębiorstwa autobusowe znajdują się w przymusowej sytuacji, podwyższył ogromnie stawki z 820 zł. na 1100 zł. rocznie, płatne w ratach kwartalnych z góry. Przedsiębiorcy autobusowi utrzymują, iż tak wysokich opłat nie są w stanie płacić, równocześnie jednak grozi im, iż na krótkie doniesienie któregokolwiek z Towarzystw Ubezpieczeń do władz, mogą utracić natychmiast prawo jazdy.

Związek Turystyczny w Krakowie podjął starania w kartelu ubezpieczeniowym o rozłożenie opłat przynajmniej na miesięczne raty; zabiegi te jednak nie odniosły rezultatu. Stan jest tego rodzaju, iż szereg przedsiębiorstw autobusowych może być każdej chwili zredukowanemi a komunikacja na obsługiwanych przez nie linjach wstrzymana.

Bank p. Wolnego w postępowaniu ugodowem.

Głośna sprawa banku p. Wolnego w Krakowie (Bank Spółdzielczy dla Rzemiosła, Przemysłu, Handlu i Rolnictwa), który jak wiadomo zgłosił postępowanie ugodowe, budzi nadal powszechne zainteresowanie. Istnieją tendencje, by przeprowadzić sanację tej instytucji i prowadzić ją dalej jako spółdzielnię z nieogran. odpowiedzialnością, gdy pierwotnie istniał projekt zlikwidowania banku w jego obecnej formie a powołania do życia nowej spółdzielni ale już z ograniczoną poręką. Wskazuje się nie bez słuszności, że o funkcjonowaniu banku przy zmniejszonej poręce, nie mogłoby być mowy. Celem pokrycia strat mają być odpisane udziały w wysokości ponad ½ milj. zł., oraz rezerwy około 200 tys. zł. a zarządzoną ma być wypłata nowych udziałów.

Główną czynnością zarządu masy ugodowej jest obecnie definitywne ustalenie strat. Okazało się bowiem, że szereg kredytów figurujących jako straty, zostało udzielonych przez bank na wyraźne polecenie i za gwarancją p. Wolnego. W ten sposób otwarto m. i. większe kredyty dla członków rady nadzorczej. Panuje opinja, że poniesione z tego powodu straty winien pokryć osobiście p. Wolny a nie spółdzielnia. Wśród udzielanych kredytów figurują pozycje bardzo poważne n. p.: p. Król 180.000 zł., p. Zakrzowiecki 100.000 zł., p. Kaszycki przeszło 50.000 zł., p. Urban 100.000 zł., p. Jankowski z Sącza 60.000 zł., i t. d. Nadmienić należy że same koszta postępowania ugodowego obliczane są na sumę około 100 tysięcy złotych.

Na tem tle powstała wśród zainteresowanych sfer kwestja, czy zgłoszenie banku do postępowania ugodowego było rzeczywiście nieuniknioną koniecznością i kto był inicjatorem tego wniosku. Przebieg wypadków zmierza obecnie ku temu, by po porozumieniu się z większymi wkładcami i uzyskaniu z ich strony zgody — wycofać z sądu wniosek ugodowy.

Stałe sądy polubowne dla kupiectwa.

Ciężkie położenie gospodarcze nie oszczędziło stanu kupieckiego. — Brak płynnej gotówki pogarsza jeszcze to położenie, a trudność, prawie że niemożliwość ściągnięcia swych należytości stawia kupiectwo w sytuacji nieraz tragicznej. Podwyższone ogromnie opłaty sądowe i przewlekłość procedury w sądach państwowych powodują, że w obawie rujnujących kosztów, kupiec często rezygnuje wogóle ze swych pretensji.

Zdając sobie z tego sprawę i opierając się na własnym statucie **zorganizowała Krakowska Kongregacja Kupiecka stałe Sądy polubowne**, które w znacznej mierze złagodzą skutki przeciążenia sądów i **przez szybkie i tanie rozstrzyganie** spraw pomiędzy członkami i ich odbiorcami, a także pomiędzy samymi członkami — umożliwią przypływ płynnej i należnej gotówki.

Aby zapewnić bezstronność w rozstrzyganiu spornej sprawy zestawiła kongregacja listę sędziów polubownych z poszczególnych działów handlu, czyniąc wybór sędziów i skład sądu polubownego niezależnem od woli stron spór wiodących.

Sędziowie polubowni sprawują swój urząd honorowo, a przewodniczącym sądu jest osoba prawniczo wykształcona co jeszcze bardziej podnosi autorytet sądu polubownego. — **Opłaty względnie wynagrodzenie przewodniczącego są minimalne.** Stanowi to poważną zaletę sądów polubownych, jeśli się uwzględni stosunkowo **bardzo znaczne opłaty obowiązujące przed sądami państwowymi.**

Należy zauważyć, że przed sądem polubownym zapadają nietylko ostateczne wyroki, ale także i ugody i że jedne i drugie stanowią tytuł uprawniający do wdrożenia egzekucji na równi z wyrokami i ugodami sądów państwowych.

Wspomniane sądy **rozpoczną swą działalność w najbliższych dniach,** a zapis na Sąd polubowny odbywa się przez podpisanie odnośnej klauzuli, zamieszczonej na zamówieniu względnie fakturze.

Długi państwowe Polski.

Ogólny stan długów państwowych Polski na dzień 1 stycznia 1933 r. wynosił 4.848.317 tys. zł., wobec 5.028.484 tys. na 1 stycznia 1932 r. Jeśli do tego doliczymy obieg bilonu, wynoszący na 1 stycznia br. 322.397 tys., a na 1 stycznia ub. r. 241.400 tys., to **otrzymamy ogólne zadłużenie w wysokości 5.170.715 tys.,** względnie 5.269.884 tys. zł.

Długi **wewnętrzne** wynosiły na początku br. 661.009 tys. a wraz z obiegiem bilonu — **983.407 tys. zł.,** gdy na początku roku poprzedniego 458.646 tys., wzgl. 700.046 tys. zł. — Oznacza to wzrost (bez bilonu) o 202.363 tys. złotych.

Natomiast długi **zagraniczne** spadły wskutek znacznych spłat w ciągu r. ub. i dalszej zniżki funta, jakoteż niektórych innych walut obcych z 4.569.838 tys. na **4.187.307 tys. zł.** czyli o 382.531 tys. zł.

Gwarancje finansowe państwa z tytułu najrozmaitszych zobowiązań samorządów miejskich, banków państwowych i prywatnych, przedsiębiorstw państwowych etc., wynosiły na dzień 1 stycznia 1933 — **1.247.000.000 zł.**

Według danych, ogłoszonych w Monitorze Polskim z dnia 17 stycznia br., poszczególne pozycje długów wewnętrznych i zagranicznych przedstawiały się po przeliczeniu na złote w dn. 1 stycznia br. następująco: długi wewnętrzne oprocentowane: 3 proc. Premj. Pożyczka Budowlana 50.000.000. 4 proc. Premj. Poży. Inwestycyjna 29.879.300. 5 proc. Poż. Konwersyjna 35.043.004. 5 proc. Państw. Renta Ziemska 24.896.600, 5 proc. Poż. Kolejowa Konwers. 20.306.008, 10 proc. Poż. Kolejowa 22.394.615. 5 proc. Premj. Poż. Dolarowa serja I. 37.597. 5 proc. Premj. Poż. Dolar. serja II. 245.622. 4 proc. Premj. Poż. Dolar. serja III. 60.967.300; gotówkowe: bezprocentowy kredyt skarbu państwa w Banku Polskim — 90.000.000; długi w obligacjach: zadłużenie skarbu państwa w B. G. K. w obligacjach komunalnych tego Banku 8 proc. — 33.092.929, a 7 proc. — 96.890.122; długi obligacyjne z tytułu skupu kolei prywatnych: 4 proc. dług obligacyjny Tow. Drogi Żelaznej Fabryczno-Łódzkiej em. 1901 — 18.657.856, 7 proc. Poż. Kolejowa 8.596.500; obieg bilonu 322.397.990.

Długi zagraniczne: emisyjne: ogółem — 1.315.396.251. w tem 6 proc. Poż. Dolarowa z 1920 r. 174.604.840, 8 proc. Poż. Dolarowa z 1925 r. 212.296.000. 7 proc. Poż. Stab. z r. 1927 — 479.636.800, 7 proc. Poż. Stab. (transza angielska) 47.177.300, 7 proc. Poż. Włoska 127.348.843. 6 i pół proc. Poż. Dolarowa z 1930 — 284.302.468; długi wobec rządów państw: Austrja 551.750. Czechosłowacja — 29.369.250, Danja 545.412. Francj 804.413.473, Holandja 6.883.662, Norwegja 26.574.450. — Szwajcarja 129.843. Szwecja 10.130.184, Stany Zjednoczone A. P. (licząc 1 dolar — 8.92 zł.) 1.838.028.440. W. Brytanja 138.751.606, Włochy 16.408.696; długi polikwidacyjne, powstałe z tytułu wykonania protokołu insbruckiego i układu praskiego, ogółem 324.799.000.

———o———

NOWY PRODUKT FABRYKI CHORZOWSKIEJ.

Donoszą z Katowic: Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie rozpoczęła produkcję nawozu fosforowego o typie tomasynowym i o własnościach jednakowych z tomasyną, zawierających jednak kwas fosforowy w formie znacznie ruchliwszej i więcej rozpuszczalnej w porównaniu do tomasyny, tj. w formie wysokowartościowej dla rolnictwa. Nawóz ten wypuszcza chorzowska fabryka pod nazwą „supertomasyny“.

ZMIANY W BIURACH LIGI NARODÓW.

Genewa 4 lutego. Na odbytem wczoraj wieczór posiedzeniu ściśle poufnem, Rada Ligi Narodów wybrała dyrektora biura mniejszości narodowych, Hiszpana Askaratego zastępcą generalnego sekretarza Ligi Narodów a dotychczasowego szefa kancelarji generalnego sekretarjatu Waltersa (Anglja), podsekretarzem i dyrektorem oddziału politycznego generalnego sekretarjatu.

Giełda krakowska.

Kraków 4 lutego. (PAT). Giełda dziś nieczynna.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 4 lutego. Dewizy: Gdańsk 173.55; 173.98; 173.12; Holandja (359.00; 358.95); 359.88; 358.08; Londyn (30,33; 30.35); 30.49; 30.19; Nowy Jork telegraficznie 8.92; 8,94; 8.90; Paryż 34.86; 34.95; 34.77; Praga 26,42; 26.40; 26.36; Szwajcarja 172.35; 172.78; 171.92; Włochy 45.70; 45,92; 45,48.

KURSY OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 80.50—81—80.75. — Tendencja cokolwiek słabsza.

Pożyczki: 3% budowlana 42.10—42 — 4% inwestycyjna seryjna 110—109 — 6% dolarowa 57.25 — 4% dolarowa 57.25—57.50 — 7% stabilizacyjna 55.50—55.25 (55.88 drobne).

Dolar prywatnie w Warszawie o godz. 12.30 — 8.92.

Pożyczki polskie w Nowym Jorku: dolarowa 56.75 — dillonowska 62—62.50—64 — stabilizacyjna 54.25 do 54.50 — warszawska 39 — śląska 42.25—42.50.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 4 lutego. Paryż 20.23 i pół; Londyn Londyn 17.61 i pół; Nowy Jork 5.18 i jedna czwarta; Belgja 72.06 i pół; Włochy 26.52; Hiszpanja 42.47 i pół; Holandja 208.17 i pół; Berlin 123.12 i pół; Wiedeń 73 — noty 59.50; Sztokholm 95.30; Oslo 90.30; Kopenhaga 78.65; Sofja 3.75; Praga 15.33; **Warszawa 58.00;** Białogród 7.00; Ateny 2.93; Konstantynopol 2.47 i pół; Bukareszt 3.08; Helsingfors 7.76; Buenos Aires 108.00.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Daladier



szef nowego rządu francuskiego, przywódca radykałów społecznych.

Radjo.

SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule pt. „Z praktyk Polskiego Radja“ w ustępie ostatnim omyłkowo podano nazwisko gen. Stankiewicza zamiast gen. Stachiewicza, szefa (a nie prezesa) dyrekcji programowej Polskiego Radja. (KAP).

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek 6 lutego 1933 r.

Kraków, (312.8) G. 11.40 Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; około 13.20 komunikat meteorologiczny z Warszawy; 15.10 Transmisja z Warszawy; 15.35 Odczyt pt. „Struktura gospodarcza żydostwa polskiego“ wygłosi red. Diament; 15.50 Płyty gramofonowe; 1625. Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lekka z Warszawy, w przerwie krakowskie wiadomości bieżące; 18.50 Rozmaitości, komunikaty; 19.10 Odczyt pt.: „Ignacy Łukasiewicz, twórca przemysłu naftowego — więzień stanu“, wygłosi poseł L. Laskowski; 19.30 Transmisje z Warszawy; 22.15 Recital fortepianowy; 22.45 Płyty gramofonowe; 22.55 Transmisje z Warszawy.

Lwów, (380.7) G. 16.00 „Alkoholizm w świetle eugeniki“; 18.20 Koncert solistów; 18.50 „Przez siedem granic“ wygłosi niewidomy p. Z. Sobołta.

Warszawa, (1411.8) G. 11.40 Przegląd prasy 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, Hejnał z Krakowa; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.10 Urz. komunikat Państw. Inst. Eksport.; 15.15 Komunikat gospodarczy; 15.25 Przegląd komunikacyjny; 15.35 Skrzynka pocztowa; 15.50 Płyty gramofonowe; 16.25 Francuski (kurs element.); 16.40 Odczyt z cyklu „Zagadnienia gospodarcze“; 17.00 Koncert kameralny; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Muzyka lek.; 18.50 Rozmaitości; 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 „Na widnokręgu“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Karnawał miłości, operetka; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna, 22.55 Komunikat meteorolog.; 23.00 Muzyka taneczna.

Katowice, (408.7) G. 15.25 Komunikat gospodarczy i Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i towarowej w Katowicach; 16.10 Skrzynka pocztowa; 18.50 K. Ford: „Epopea Napoleońska na ekranie“; 22.00 Skrzynka pocztowa techniczna.

W Hiszpanji będą wybory samorządowe.

Madryt 4 lutego. Na wczorajszem posiedzeniu Izby premjer Azana zaprzeczył pogłoskom, jakoby między prezydentem republiki a rządem istniały nieporozumienia. Oświadczył on, że gdyby rząd stracił zaufanie prezydenta, podałby się bezzwłocznie do dymisji. Na dalsze ataki opozycji premjer oświadczył, że w krótkim czasie odbędą się wybory komunalne. Jeśli te wybory przyniosą rządowi porażkę, poda się bezzwłocznie do dymisji. Posiedzenie wykazało, że rząd opiera się na znacznej większości i że nie zanosi się w Hiszpanji na przesilenie rządowe.

Przed nową ofenzywą Japończyków.

Tokio, 4. 2. (PAT). Chociaż żadna decyzja ostateczna w sprawie rozpoczęcia operacyj japońskich w okolicach Dżehol nie została powzięta, obawiają się tu, że nadzieja na pokojowe rozwiązanie sprawy znikła niemal zupełnie. Armja japońska na półwyspie Kwantung ma być przygotowana na wszelkie ewentualności.

Zapytywany przez korespondenta Reutera jeden z miarodajnych przedstawicieli ministerstwa wojny zaznaczył, że armja japońska jest zdecydowana rozpocząć działania. Tenże rozmówca oświadczył, że operacje wojenne nie rozszerzą się prawdopodobnie ani na okolice Pekinu, ani okolice Tien Tsinu.

WYPOCZYNEK ROOSEVELTA.

Nowy Jork 4 lutego. Przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt wyjechał na dwutygodniowy urlop wypoczynkowy na Florydę. Czas ten spędzi Roosevelt na jachcie Astora.

PAROWIEC DUŃSKI ZATONĄŁ.

Paryż 4 lutego. U wybrzeży bretońskich podczas gęstej mgły najechał na skałę podwodną duński parowiec „Astrid", który został tak silnie uszkodzony, że wkrótce zatonął. Załoga, składająca się z 16 ludzi, została wyratowana.

KATASTROFA W KOPALNI OŁOWIU.

Berlin 4 lutego. W kopalni ołowiu w Welschenennest w Westfalji wybuchł wczoraj wieczór pożar sztolni, wskutek czego 21 górników odciętych zostało od świata. Podjęta akcja ratunkowa doprowadziła do uwolnienia 15 górników, podczas gdy dalszych 6 należy uważać za straconych. Po całonocnej pracy wydobyto do rana zwłoki 3 górników. Reszta znajduje się w miejscu niedostępnem.

Partyjny arsenał w W. Neustadt.

Wiedeń, 4. 2. (PAT.) Według urzędowego komunikatu, policja skonfiskowała podczas rewizji w domu robotniczym w Wiener Neustadt 7 kompletnych gotowych do użycia karabinów maszynowych, przeszło 30.000 sztuk naboi karabinowych dla piechoty, 26 skrzyń taśmy z nabojami do karabinów maszynowych, 32 karabiny, 74 bagnetów i 39 luf karabinowych. Policja skonfiskowała również w ogrodzie domu robotniczego 10 reflektorów elektrycznych, 24 skrzynie z nabojami do karabinów maszynowych i kompletne urządzenie telefonu polowego.

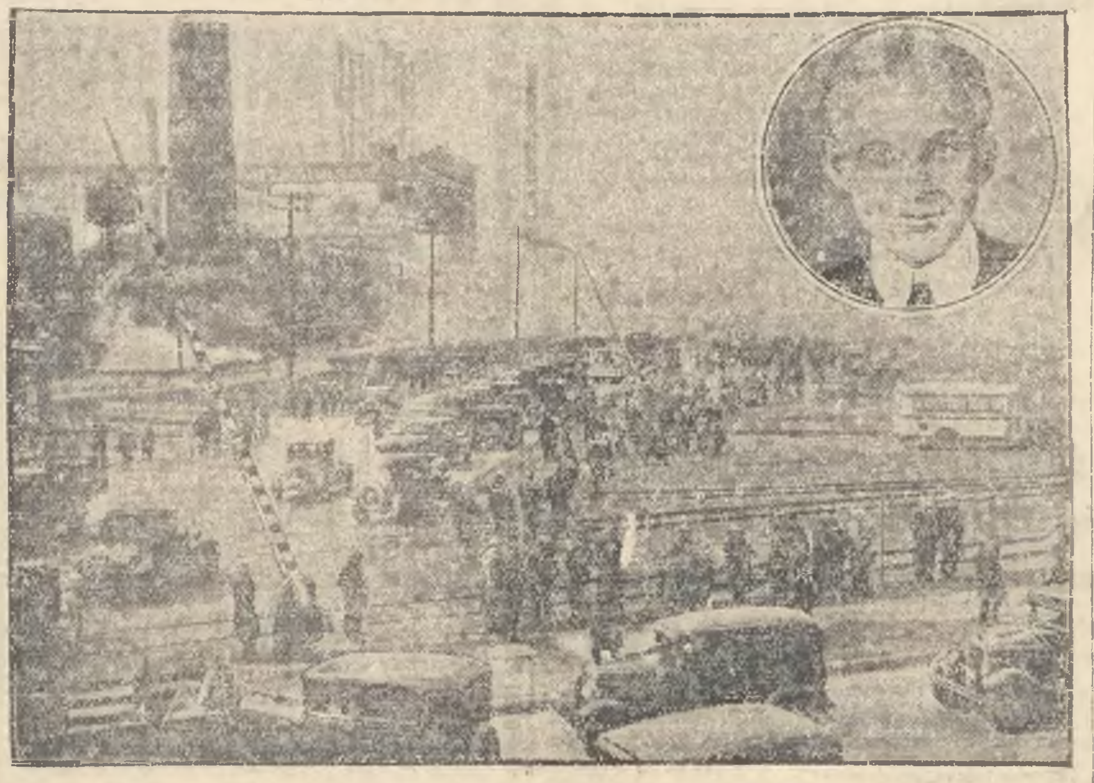
Daladier uzyskał votum zaufania.

Paryż 4 lutego. Po dyskusji nad oświadczeniem rządowem Izba francuska późnym wieczorem w piątek przyjęła 376 głosami przeciw 181 wniosek Herriota, wyrażający rządowi Daladiera votum zaufania. Dyskusja poprzedzająca głosowanie wykazała, że rząd nie potrafi się utrzymać, jeśli nie będzie prowadził polityki zdecydowanie lewicowej. Socjaliści głosowali za rządem z tem zastrzeżeniem, że pragną utrzymać większość lewicową i ponieważ Daladier prosił lewicę o poparcie w jego dziele. Wskazuje to, że losy Daladiera są bardzo niepewne. Rząd jego musi zatem każdorazowo zabiegać o poparcie socjalistów.

Stan oblężenia w Rumunji.

Bukareszt 4 lutego. Izba rumuńska udzieliła rządowi pełnomocnictwa do ogłoszenia w kraju stanu oblężenia na przeciąg 6 miesięcy. — Strajk kolejarzy rozszerza się w dalszym ciągu. Obecnie przystąpiły do strajku główne warsztaty kolejowe w Nikolay, zatrudniające 1.200 robotników.

Zakłady Forda w szponach kryzysu.



Niemniej jak 100.000 robotników w olbrzymich zakładach Forda w Detroit zostało pozbawionych pracy w związku z konfliktem, jaki wynikł między zarządem fabrycznym a robotnikami na tle zamierzonej obniżki zarobków. Jest o niewątpliwie pierwszy poważniejszy wypadek tak ostrego zatargu w zakładach Forda, który jak wiadomo, stworzył specjalny t. zw. łańcuchowy system produkcji i jej organizacji.

Projekt ustawy o podatku majątkowym.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.). Rada Ministrów uchwaliła doniosły projekt ustawy o podatku majątkowym. Projekt ten przewiduje, że stawka roczna podatku majątkowego wynosić ma 2 proc. pro mille od wartości danego majątku. Stawka ma być ruchoma. Majątek wartości do 5.000 zł. będzie wolny od podatku majątkowego, majątek wartości do 10 tys. zł. opłacać będzie stawkę roczną w wysokości 1 proc. pro mille, wartości do 15.000 będzie miał stawkę 1.5 pro mille. Majątki powyżej 15.000 zł. podlegają wymiarowi stawki w wysokości 2 pro mille wartości.

Ustawa przewiduje szereg wyłączeń majątków od zapłaty tego podatku. M. in. zwolnione będą od opłaty podatku części majątku, wyrażone w akcjach, pożyczkach i udziałach w towarzystwach i spółkach krajowych. Ponadto wolne będą od podatku majątkowego wartościowe przedmioty użytku osobistego. Przewidziane jest również zwolnienie od podatku majątkowego gospodarstw osadników i wojskowych. Ustawa przewiduje w porównaniu z dotychczasowym stanem rzeczy szereg daleko idących ulg i ułatwień. M. in. nastąpić ma ponowne oszacowanie majątków, podlegających opodatkowaniu przez urzędy skarbowe. Instancją odwoławczą od wymiaru podatku przez urzędy skarbowe są komisje szacunkowe, w których czynnik obywatelski będzie licznie reprezentowany. Ustawa o podatku majątkowym, która zastąpić ma dotychczasowe przepisy o podatku majątkowym zawierać będzie postanowienia o sposobie umarzania dawnego podatku, tudzież rat już wymierzonych.

Projekt ustawy kartelowej.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.) Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy kartelowej, który zostanie wniesiony do Sejmu. Jak już pisaliśmy, projekt nakłada na kartel obowiązek sporządzania umów na piśmie pod rygorem ich nieważności i przewiduje obowiązek zgłaszania tych umów w ciągu dni 14 od daty ich zawarcia w Min. Przemysłu i Handlu. Jeżeli umowa albo postanowienia kartelowe zagrażają dobru publicznemu, wówczas na wniosek Min. Przemysłu sąd kartelowy będzie mógł rozwiązać daną umowę, albo jej poszczególne postanowienia, względnie uchylić uchwałę, uznaną za szkodliwą. Minister przemysłu i handlu będzie mógł rozwiązać w całości albo częściowo wykonanie umowy kartelowej. Kary za niestosowanie się do postanowień kartelu są przewidziane w wysokości od 50.000 do 500.000 zł.

Projekt ustawy prasowej.

Warszawa 4. 2. (Telef. wł.). Do Sejmu wpłynął projekt ustawy prasowej. Składa się on z 71 artykułów, zawartych w 10 rozdziałach. Pierwszy rozdział traktuje o zagadnieniach ogólnych, drugi dotyczy drukarń, trzeci zakładów graficznych, czwarty czasopism, piąty odnosi się do wydawania książek, szósty do sprostowań i ogłoszeń, siódmy do przestępstw prasowych, ósmy zawiera postanowienia o postępowaniu w sprawie przestępstw prasowych, dziewiąty przepisy o odszkodowaniu za zajęte druki, w dziesiątym zawarte są przepisy wykonawcze. Prawo zajęcia druku przysługuje prokuratorowi. Od tej zasady są dwa wyjątki: pierwszy dotyczy miejscowości, w których nie ma prokuratora, a drugi odnosi się do wypadków, gdy konieczne jest z wyższych względów działanie szybkie.

Każdorazowe zajęcie druku przez prokuratora wymaga zatwierdzenia sądu w krótkim, ściśle przez projekt ustawy określonym, czasie. W razie niezatwierdzenia zajęcia, poszkodowany uprawniony będzie do wytoczenia sprawy o zwrot kosztów przez skarb państwa.

Niedopuszczalne będzie wydanie następnego nakładu czasopisma z białemi plamami, rozostałemi po zajęciu artykułu, albo wzmianki.

Woj. Belina Prażmowski we Lwowie.

Lwów, 4. 2. (PAT.) Dzisiaj o godzinie 7-mej rano pociągiem z Warszawy przybył do Lwowa nowomianowany wojewoda lwowski p. Belina-Prażmowski. Po powitaniach na dworcu przez wicewojewodę Dychdalewicza, prezydenta miasta Drojanowskiego, naczelnika Sochańskiego, prezesa Związku Legjonistów dra Domaszewicza i innych woj. Belina Prażmowski odjechał do gmachu urzędu wojewódzkiego.

ARESZTOWANIE ADWOKATA.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.) Adw. Łucjan Parzyński po trzygodzinnem przesłuchaniu przez sędziego śledczego został aresztowany. Jest on podejrzany o sprzeniewierzenie depozytów amerykańskich, sięgających kilkunastu tysięcy dolarów.

ULGI PODATKOWE Z POWODU RDZY ZBOŻOWEJ.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu zwróciło uwagę urzędom skarbowym na konieczność przyznania ulg podatkowych gospodarstwom rolnym, które ucierpiały od klęski rdzy zbożowej. W wypadkach, gdy zniszczenie plonów wskutek rdzy w r. 1932 stwierdzono ponad 20 proc. przewidywanych zbiorów, władze skarbowe mają zastosować ulgi w znaczniejszym rozmiarze i umarzać część podatków za rok 1932 w stosunku odpowiednim do wartości zniszczonych przez rdzę plonów.

P. ZALESKI W PARYŻU W SPRAWACH FINANSOWYCH.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.) B. min. spr. zagr. Zaleski, który obecnie pełni obowiązki prezesa Rady Nadzorczej Banku Handl. w Warszawie udał się w sprawach finansowych na kilka dni do Paryża.

DONIESIENIE DO PROKURATORA NA ZASP.

Warszawa, 4. 2. (Telef. wł.). Do prokuratora wpłynęła skarga przeciwko Zaspowi. — Skargę wniosło kilku kupców, którym Zasp odmówił wykupienia weksli, tłumacząc się tem, że wykupuje tylko weksle z trzema podpisami, natomiast weksle przedstawione do zapłaty mają po dwa podpisy.

Sejm pruski chce istnieć.

Berlin, 4 lutego. Sejm pruski odrzucił dziś wniosek narodowo-socjalistyczny, domagający się rozwiązania sejmu 214 głosami przeciw 196. Za odrzuceniem wniosku głosowali socjalni demokraci, centrum, partja państwowa i komuniści. Wniosek popierali narodowi socjaliści, niemiecko-narodowi, niemiecka partja ludowa, chrześcijańsko-społeczni i Hannowerczycy.

ZMIANA DYREKTORA POLICJI.

Berlin, 8 lutego. Wedle obiegających w sferach politycznych pogłosek, w najbliższym czasie ma nastąpić zmiana na stanowisku prezydenta policji berlińskiej. Na miejsce dotychczasowego prezydenta Melchera ma być mianowany prezydentem policji obecny przywódca oddziałów szturmowych okręgu berlińskiego i prowincji brandenburskiej, znany z procesu o zajścia antyżydowskie na Kurfürstendamm, hr. Helldorf.

„VORWAERTS" ZAWIESZONY.

Berlin 4 lutego. Prezydjum policji zawiesiło główny organ partji socjalno-demokratycznej „Vorwaerts" do 6 b. m. włącznie za artykuł, wzywający naród do walki z obecnym reżimem.

Komuniści niemieccy będą prowadzić agitację podziemną.

Berlin. (PAT.) Prasa donosi z Moskwy, że biuro zachodnio-europejskie Kominternu opracowało w związku z zarządzeniami rządu Rzeszy przeciw partji komunistycznej, nowe wytyczne. Według tych instrukcyj niemieccy komuniści mają rozwinąć przedewszystkiem robotę nielegalną. Kierownictwo nowej partji komunistycznej ma być podporządkowane tajnemu komitetowi, złożonemu z trzech osób, które będą dbać przedewszystkiem o zachowanie siły bojowej partji w Niemczech.

CODZIENNIE TRUPY.

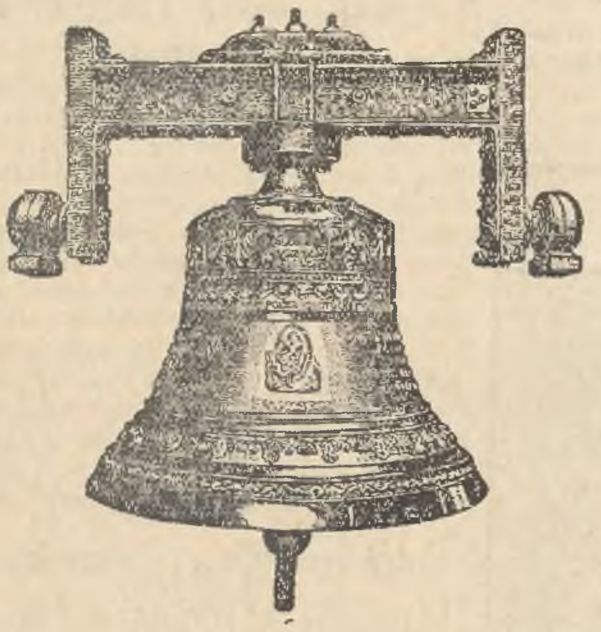
Berlin 4 lutego. Ubiegłej nocy podczas bójek politycznych między komunistami a narodowymi socjalistami zostało 2 komunistów zabitych, a 6 osób odniosło rany.

ISTNIEJE PRZESZŁO 100 LAT

Odznaczona 20-tu premjami, 2-ma nagrodami państwowemi, 10-ma złotymi medalami

Grand Prix Rzym 1926

Złoty medal Gniezno 1925, Złoty medal Rzym 1926.
Złoty medal Ministerstwa Przemysłu i Handlu, Częstochowa 1926
Złoty medal Wilno 1928, złoty medal P. W. K. Poznań 1929, złoty medal Wilno 1930.



Odlewnia dzwonów

KAROLA

Schwabego

w Białej k. Bielska

Poleca dzwony dowolnych wielkości i o wszelkich życzonych tonach, o niedoścignionej jakości śpiżu, czystości głosu dzwonów pojedynczych i zespołów kilkudzwonowych.

Dostraja nowe dzwony pod gwarancją czystej harmonji do już istniejących.

Przelewa pęknięte dzwony, przemontowuje stare systemy dzwonienia na nowe.

Wykonuje kompletne konstrukcje żelazne zastępujące całkowicie dzwonnice lub konstrukcje drewniane w wieży.

Dostarcza napęd elektryczny do dzwonów każdego ciężaru!

Ceny najniższe! Długoterminowe spłaty!

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałem zachrypnięciu. w nich czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do:

PUHLMANN & Co. BERLIN 786, Müggelstrasse 25-25 a.

Popierając przemysł krajowy, przychodzicie z pomocą bezrobotnym!

Kupujcie tylko polską porcelanę „ĆMIELÓW“

WYTWÓRNIE

w ĆMIELOWIE i CHODZIEŻY

DOSTARCZAJĄ: a) porcelanę stołową, restauracyjną, najlepszej jakości: w wykonaniu różnorodnem, w dekoracjach od najskromniejszych do najbardziej luksusowych. b) porcelanę techniczną, montażową, instalacyjną, izolatory do niskiego i wysokiego napięcia.

WSZECHZWIĄZKOWE ZJEDNOCZENIE „TORGSIN“
PRZEKAZY PIENIĘŻNE DO ZSRR.

Wszyscy mogą teraz przekazywać pieniądze swym krewnym i znajomym zamieszkałym w ZSRR celem otrzymywania towarów z magazynów „Torgsinu“. Przekazywać można pieniądze w nieograniczonej ilości i wszystkim bez wyjątku osobom. Odbiorca przekazu może według swego upodobania zaopatrywać się w towary wysokiego gatunku po cenach b. przystępnych. Przekazy na „Torgsin“ przyjmują najpoważniejsze banki w Polsce. Informacji osobiście telefonicznie lub piśmiennie po otrzymaniu znaczka pocztowego udziela Przedstawicielstwo Handlowe ZSRR. Warszawa, Koszykowa L. 4, tel. 9-06-66.

Marmoladę

konfiturową — morelową, owocową, mięszaną, wiśniową, malinową. Jamy i konfitury, powidła bośniackie, w najlepszych gatunkach po przystępnych cenach poleca

Kazimierz Bartoszewski

Kraków, ul. Florjańska L. 49.

Specjalne „pasteuryzowane“ masło deserowe.

MIÓD PSZCZELNY

czysty bez domieszek pod gwarancją, z własnej a największej pasieki w Państwie.

3 kg. 6.80 zł.
5 kg. 10.50 zł.
10 kg. 19 zł.

wraz z naczyniem i opłatą pocztową wysyła za pobraniem

Eugenjusz BILINSKI, w Zbarażu.

Rok założenia 1806.

Handel win
HELENA GRALEWSKA

zaprzysiężony dostawca win mszalnych węgierskich

Kraków, ul. Bracka 11.

dawniej **A. Gralewski i Spółka.**

poleca:

WINA MSZALNE

węgierskie, tokajskie, wytrawne, putowe starsze.

Wina francuskie.

Wina węgierskie mszalne tokajskie wysyłamy w beczkach, antałkach, dymionach i flaszkach. — —

ISTNIEJĄCY OD LAT 44.

ZAKŁAD WYROBÓW ŚLUSARSKICH
ARTYSTYCZNYCH I BUDOWLANYCH

LUDWIK GÓRKA

Kraków, ul. Czarnowiejska L. 17. — Tel. 121-32.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres ślusarstwa wchodzące

Wykonanie solidne! Ceny konkurencyjne.

Pektoraliki,
koloradki

gumowane dla PT. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca:

ROMAN

SZCZERBA

Kraków, ulica Florjańska 40.

Papier listowy blokowy

30/30 listów i kopert
Złotych 2.—
40/40 listów i kopert
Złotych 2.50
50/50 listów i kopert
Złotych 3.50

poleca:

Skład papieru i galanterji

MICHAŁ SŁOMIANY

Kraków, Sławkowska 24.
Telefon 117-44.

ZAKŁAD POGRZEBOWY
„PAX“

Kraków, ulica ZWIERZYNIECKA L. 10.
TELEFON 128-38.

Urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwytworniejszych po cenach niskich. Posiada na składzie wielki wybór trumien gładkich i dekorowanych. **Własna wytwórnia trumien metalowych.** Przeprowadza ekshumację zwłok do wszystkich miejscowości

Obsługa rzetelna i szybka.

Zakład art. malarski i pozłotniczy
WŁADYSŁAWA LISOWSKIEGO
W SANOKU, ulica Konarskiego

zalecany chlubnemi referencjami Wielebnego Duchowieństwa — przypomina, że wykonuje **polichromie kościołów, obrazy olejne, konserwacje i złocenia ołtarzy ambon itp., Stacje drogi krzyżowej oraz Boże Groby** na które już czas nadsyłać zamówienia

U KS. GADOWSKIEGO
W BOCHNI

za gotówkę z dołączeniem porta:

ILUSTROWANE

KATECHIZMY
ELEMENTARNE:

większy (3·20), mały dla kl. 3-ciej i 4-tej (1·60) i wyciąg (0·70).

Katechizmy te są gruntowne, a jednak w praktyce okazały się łatwemi, bo podają określenia przystępne i trafnie uzmysłowione. Każdą lekcję poprzedza wykład. Przedewszystkiem wyróżniają się elementarnością, t. j. konsekwentnem stosowaniem zasady: od prawd znanych do nieznanych od łatwiejszych do trudniejszych (czasem dwustopniowość!), od szczegółów konkretnych do prawd ogólnych. Jedyne w Polsce uwzględniają postulaty szkoły twórczej.

SZKICE KATECHEZ (5 — zł. do katechizmu małego. **DZIEJE BIBL.** (3·20 zł) dostosowane do potrzeb katechizmu. **Katechezy Bibl.** (3 zł.) dla dziatwy najmniejszej z przyg. do I. Spowiedzi i I. Komunji św

WITRAŻE

oraz

oszklenia artystyczne

wykonuje najtaniej

Roman RYNIEWICZ
i
Fryderyk ROMAŃCZYK

KRAKÓW, ulica Juljusza Lea 5.

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

F-a T. Zajdzikowski Kraków św. Jana 30.

Dzierż. Jan Kusiak

Oszklenia i witraże do kościołów od 30 zł. za 1 m wykonuje się przy większych zamówieniach **na raty.** Ceny 50% niższe niż wszędzie.

Wytwórnia kilimów

Ireny Gutwińskiej 89

Absolwentki państw. szkoły przem. art.

Kraków, ul. Karmelicka L. 50, parter.

poleca kilimy oraz przyjmuje zamówienia według obranych wzorów, za gotówkę lub na raty

Przepuklinowe Pasy

Opaski Brzuszne

Suspenzorja, prostotrzymacze

Aparaty ortopedyczne

Protezy ręczne i nożne, szczudła kule itp.

Wykonuje we własnej pracowni

Narzędzia Lekarskie

oraz

uskutecznia: naprawy, ostrzenie i niklowanie

L. Knapiński Kraków
ul. Mikołajska 7. Tel. 105-05

Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane „ „ „	50 „
Komunikaty po kronice „ „	60 „
„ na 1-szej „ „	70 „

Drobne za wyraz ... 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Ogłoszenia zamiejscowe o 30% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.